Nr. 224. Kraków, Niedziela 1 Października 1893. Rocznik XII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i **wszystkie urzędy pocztowe**; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i **Główna** trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów.

Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Pozorna asymilacya.

Półurzędowe pisma niemieckie wiele prawiły z powodu pobytu cesarza Wilhelma w Alzacyi i Lotaryngii o zupełnem podbiciu umysłów ludności tego kraju na rzecz idei niemieckiej i podnosiły z tego powodu dobroczynne skutki dwudziestokilkoletnich rządów niemieckich, polegających na zastosowaniu ustawodawstwa wyjątkowego, tępieniu języka francuskiego i wszelkich odrębności i zwyczajów miejscowych.

Atoli niektóre szczere głosy prasy niemieckiej zwróciły uwagę na to, że w t. zw. krajach koronnych zmniejszyła się wprawdzie liczba jawnych opozycyonistów, ale ludność krajowa, chociaż nie uchyla się od spełniania wszelkich obowiązków państwowych, sercem jednakże nie należy do Niemiec.

Na potwierdzenie tego *Berliner Tagblatt* zamieszcza interesujący i nader charakterystyczny „głos rodowitego Alzatczyka“, który przytaczamy w ważniejszych ustępach, ponieważ zawiera wiele trafnych uwag o rządach i administracyi niemieckiej, które z pewnemi zmianami i do stosunków w Księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich dadzą się zastosować; a ów stan psychiczny, o którym mówi Alzatczyk, pod wpływem o wiele gorszych jeszcze warunków wytworzył się także pośród ludności polskiej zaboru rosyjskiego.

„Alzacya i Lotaryngia — pisze ów Alzatczyk — tak samo nie jest zgermanizowaną, jak Normandya lub Burgundya. Prasa niemiecka może to z umysłu zatajać, ale my wiemy, co my wiemy. Niechaj się władze niemieckie uspokoją, sztandar trójbarwny nie będzie już wywieszany, marsylianka nie będzie rozbrzmiewała po placach publicznych, dzieciom nie będą już dawane przy chrzcie trójbarwne bombonierki, — ale serca nasze, uczucia nasze były francuskiemi niegdyś i nie zapominamy o tem.

„Zwykle mało zważaliśmy na różnice religijne. Religia jest rzeczą sumienia. Nie było u nas zwyczajem, żeby administracya, policya, wojsko przy każdej sposobności zadawały stereotypowe pytanie: jakiego wyznania? — i żeby tych, którzy nie wyznają religii państwowej, traktowano pogardliwie.

„Wyznanie nie było miarodawczem dla ocenienia postępowania poszczególnej jednostki. Dzisiaj rzeczy się zmieniły, W miejsce liberalnej dla każdego i bezstronnej administracyi mamy dzisiaj najgorszą, najmizerniejszą nietolerancyę.

„Nie ma się żadnych względów dla usposobienia lub starodawnych zwyczajów i obyczajów; szablonowość zapanowała zapalczywa i ślepa. Szablonowość ta może odpowiada temperamentowi pruskiemu, pruskiemu charakterowi narodowemu, ale inne narody i szczepy wymagają systemu administracyjnego innego, odpowiedniego ich charakterowi. Dopóki rząd pruski tego nie uzna, nie będzie miał szczęścia ani z kolonizowaniem, ani z anektowaniem.

„Prawda, byliśmy niegdyś, przed kilkoma wiekami, narodem niemieckim. Ale czy w ciągu dwuwiekowego panowania Francuzów pozostalibyśmy tymi samymi? Któż z nas może powiedzieć, że w żyłach jego płynie czysta krew niemiecka? Nasze babki wychodziły za mąż za Francuzów, nasi dziadowie żenili się z Francuzkami. Wewnętrzne zlewanie się obu ras dokonywało się wówczas łatwiej i szybciej, ponieważ Francuzi swemi wspaniałomyślnemi i tolerancyjnemi rządami umieli pozyskać sobie łatwiej nasze sympatye.

„Rozejrzyjmy się w „zgermanizowanej“ Alzacyi i Lotaryngii! Wiele to oficerów alzackich znajduje się w armii niemieckiej? Z czysto alzackich rodzin obywatelskich nie wstąpił do armii ani jeden syn jako oficer, mimo że Alzatczycy od dawna wielkie okazywali zamiłowanie do karyery wojskowej. Armia francuska liczy jeszcze teraz przeszło 75 generałów, pochodzących z Alzacyi. Czy to się nazywa zgermanizowaniem?

„Wielu to Alzatczyków spotkać można w administracyi, wielu w sądownictwie, wielu w zarządach gminnych? Alzatczyk, poświęcający się studyom, słucha medycyny, nauk przyrodniczych, a ta garstka, która oddaje się studyom prawniczym, zostaje adwokatami. Każdy stara się ile możności jak najmniej stykać się z władzą.

„To jest skutek „ciętego“ sposobu rządzenia. to jest zasługą ciętych urzędników, których do nas sprowadzono.

„Dlatego za każdym razem, gdy cesarz bawi w kraju i odbywają się hałaśliwe demonstracye tłumu przed nim, przypominam sobie z boleścią tryumfalny pochód carowej Katarzyny rosyjskiej po Tauryce.

„Władzy nietrudno pozornie upokorzyć naród i zmusić go do przybrania maski posłuszeństwa. Na to ma dość środków. Łatwo się domyślić, jak się rzeczy mają z wolną wolą naszego kraju, skoro z urny wyborczej niedawno jeszcze wolnomyślnego, republikańskiego kraju wychodzą konserwatywni landraci powiatowi i reprezentanci agraryuszów.

„Naród znosi takie poniżenie, ale nigdy tego nie zapomni. Przybierze on maskę obłudy, ukryje właściwy swój charakter, aż nadejdzie stosowna chwila, w której będzie go mógł pokazać.

„Jest wielkiem nieszczęściem dla narodu, gdy nagle jednem pociągnięciem pióra niszczy się jego łączność z dawną ojczyzną i losy jego składa się w ręce innej. Ale nieszczęście to staje się daleko większem, jeżeli nowa ojczyzna nie umie uznać tej jego boleści, jeżeli nie jest dość rozumną, by umiała szanować dawne tradycye, zwyczaje i obyczaje dawnej ojczyzny.

„Czy nasza nowa ojczyzna umiała w tym duchu postępować? Czy w duchu nowoczesnego państwa cywilizowanego umiała przejąć spuściznę innego państwa o równie dawnej cywilizacyi? Nie umiała tego. Gdyby to bowiem była umiała, byłaby względniej postępowała wobec ducha ludu nie byłaby w tak bezwzględny sposób przecinała węzłów, które łączyły duszę narodową z dawnemi tradycyami. Kto dzięki swemu zawodowi i swej działalności ma nieszczęście obcowania z światem urzędniczym, ten może piękne opowiadać rzeczy o jego grzeczności i uprzejmości. Urzędnicy nie są już obecnie dla publiczności, ale publiczność jest dla urzędników.

„Już często na te i podobne stosunki szły skargi, ale skutek zawsze pozostał ten sam. Jeżeli za tem niezadowolenie narodu z powodu ucisku administracyjnego nie objawia się głośno, to nie trzeba stąd wnioskować, że ono nie istnieje, lub że je można takiemi środkami przytłumić. Imigranci nie wiedzą wcale, jak silne jest wzburzenie umysłów ludności. Alzatczycy bowiem pod naciskiem stosunków przybrali maskę obłudy, jaka im przystoi w danych warunkach. Nauczyli się nad sobą panować.

„Ale mimo czujności władz nie brak było także małych tajemnych manifestacyj. Spojrzeć warto choćby na pewne budynki, których ściany często są używane do tajemnych manifestacyj. „*Vive la France, à bas la Prusse!*“ widzi się na nich wszędzie niewidzialną wypisane ręką.

„Nadto w nocy przed wyjazdem cesarza na murach pewnych ulic pojawiły się podobne plakaty, które oczywiście policya zaraz rano usunęła.

„Zapewne, że manifestacye takie nie przedstawiają jeszcze dokładnie ogólnej opinii, ale są one ostrzeżeniem, iż nie należy zbyt optymistycznie zapatrywać się na stosunek Alzacyi i Lotaryngii do rządu niemieckiego i dowodem, że łudzą się ci, którzy prawią o zgermanizowaniu ludności tych krajów.“

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Poznań, *września.*

(Wybory sejmowe w Poznaniu. typ pruskiego urzędnika).

(φ.) W myśl rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych odbędą się prawybory sejmowe dnia 31 października, a wybory posłów dnia 7 listopada. Agitacya przedwyborcza już rozpoczęta wszędzie. Nasz komitet prowincyonalny wyborczy wydał już hasło do rozpoczęcia prac przedwyborczych i w różnych powiatach wyznaczono na niedzielę zebrania wyborcze; u nas, w Poznaniu, zwołał komitet wyborczy zebranie na jutro. Dla nas jednak, mieszkańców stolicy wielkopolskiej, mają zbliżające się wybory sejmowe tylko znaczenie idealne. Mimo że jesteśmy tutaj w liczebnej większości, kandydata naszego, skutkiem fatalnych stosunków ekonomicznych nie przeprowadzamy. Są to bowiem wybory klasowe, a główna siła nasza spoczywa w 3 klasie wyborczej, natomiast w 2 i 1 klasie liczba naszych wyborców jest niska. Miasto Poznań, stanowiące samo dla siebie okręg wyborczy, wybiera w prawyborach około 300 wyborców t. zw. walmanów, którzy dokonują wyboru posła. My na tę liczbę 300 wyborców przeprowadzaliśmy zwykle około 100, resztę wybierają Niemcy, którzy dlatego tak dominujące w wyborach mają stanowisko, ponieważ my jesteśmy społeczeństwem ekonomicznie wygłodzonem i wygładzanem i dziś jeszcze systematycznie. Najprzód zważać trzeba, że mamy tu cały legion urzędników niemieckich od najniższych do najwyższych dykasteryj. Począwszy od najniższego sędziego i sekretarza sądowego, wszyscy ci pionierzy „cywilizacyi“ niemieckiej, opłacani z skarbony państwowej, należą do drugiej przeważnie klasy wyborczej w pierwszej natomiast znów głównie żydzi mocą swego majątku dominują. W drugiej i pierwszej klasie wyborczej mamy zaledwie po kilkudziesięciu do głosowania uprawnionych reprezentantów. Każda klasa wybiera po mniej więcej 100 wyborców, tak, że w tych warunkach ekonomicznych, w jakich pozostajemy, zdobycie około 100 pozycyj w poszczególnych obwodach wyborczych jest rzeczą normalną. A bardzo być może, że tym razem i tylu wyborców nie przeprowadzimy, ponieważ nowa ustawa wyborcza, oparta na nowym podatku dochodowym, pogorszoną została w kierunku plutokratycznym i skutkiem tego szanse nasze w 3 klasie wyborczej jeszcze się pogorszyły. Ubolewać trzeba nad tą naszą niemocą ekonomiczną, choć z drugiej strony oddać sobie musimy słuszność, że żywioł polski w ostatnich dziesięciu latach znaczne zrobił postępy i liczba Polaków uprawnionych do głosowania w I i II klasie stale się dotąd powiększała. Zresztą po niebawem mającem nastąpić wyłożeniu list wyborczych, przekonamy się o skutkach nowej „reformy“ wyborczej, przeciw której Koło nasze sejmowe razem z centrum i stronnictwem wolnomyślnem głosowało.

Gdyby dla nas stały otworem, jak dla Niemców, wszystkie karyery rządowe, gdyby prace publiczne polskim przedsiębiorcom były rozdawane, tobyśmy wnet wzmocnili się ekonomicznie i w sejmie pruskim nie reprezentowałby stolicy wielkopolskiej Niemiec. W tych zatem warunkach mają dla nas wybory sejmowe, powtarzam, znaczenie tylko idealne, a bierzemy w nich tylko udział, ponieważ wybory dobrym są środkiem agitacyjnym dla rozbudzenia ducha narodowego i dla zaznaczenia naszej odrębności narodowej i politycznej, wreszcie bierzemy udział w walce wyborczej, aby popróbować sił swoich, zagrzać się i pokrzepić do dalszej walki.

Obok nas stoją do walki rozbrojeni na dwa obozy Niemcy, po jednej stronie stronnictwo konserwatywne, a po drugiej wolnomyślne. Siły stronnictwa konserwatywnego połączonego ze stronnictwem narodowo-liberalnem i siły stronnictwa wolnomyślnego są prawie równe, oba mają po mniej więcej 100 wyborców. Przed pięciu laty kandydatem kartelu konserwatywno-narodowo-liberalnego był znany z swej nienawiści do Polaków były minister Hobrecht, który przybywszy z mową kandydacką do Poznania, pozwolił sobie w niej z krzyżacką nienawiścią uderzyć na Polaków, skutkiem czego wyborcy nasi przyczynili się do upadku jego kandydatury, dopomagając natomiast do zwycięstwa wolnomyślnemu kandydatowi.

Od owego jednak czasu tutejsze tak zwane stronnictwo wolnomyślne tyle względem nas Polaków w Poznaniu nagrzeszyło, że tej pomocy od nas żadną miarą nie może się spodziewać. Faktem jest, że żydzi zasiadający w Radzie miejskiej szczególną względem nas odznaczali się niechęcią, zwalczali wszystkie prawie wnioski polskie, a nawet im zawdzięczamy, że świeżo mimo poparcia konserwatywnych radnych obalili kandydata naszego na płatnego członka magistratu. Organ żydów tutejszych, którzy głównie reprezentują u nas obóz niby wolnomyślny, z nieubłaganą konsekwencyą zwalcza wszystkie nasze słuszne żądania w dziedzinie językowej i dopiero przypomniawszy sobie, że zbliżają się wybory, poczyna forytować naszych secesyonistów, aby od nich uzyskać pomoc w wyborach.

Wczoraj już zamianował „*Freisinn*“ swego kandydata. Jest nim członek magistratu Jaeckel, który mimo, że na Polakach zbił grube pieniądze, zalicza się do naszych najzawziętszych nieprzyjaciół.

Konserwatyści nie namyślili się co do osoby swego kandydata i prawdopodobnie szukają człowieka, któryby wobec Polaków miał czyste ręce, aby ewentualnie dla niego uzyskać głosy kilku wyborców polskich. W moralnych warunkach nie powinniśmy się wcale mięszać między oba walczące z sobą stronnictwa niemieckie. wyborcy nasi powinni oddać głosy na swego kandydata w pierwszem głosowaniu, a następnie cofnąć się od dalszego udziału w głosowaniu pomni na to, że tak, jak rzeczy stoją u nas, Niemiec, czy on się przyznaje do zasad konserwatywnych, czy wolnomyślnych, pozostaje zawsze nam wrogim.

Sądzimy, że nasi secesyoniści to mając na uwadze, staną wobec zbliżających się wyborów na gruncie solidarności, i że w prawyborach wezmą udział w głosowaniu. nad tymi kandydatami, których im zaleci komitet wyborczy.

Wielkich rzeczy obiecywali sobie niedawno nasi ziemianie po niedawno utworzonym „*Bund der Landwirte*“, który celem poparcia postulatów agrarnych w ciałach politycznych postanowił we wszystkich wyborach politycznych popierać takich kandydatów, którzy w pierwszym rzędzie stać będą na gruncie programu agrarnego.

Względy stronnicze i narodowe nie miały mieć miejsca. Patryotyczna prasa nasza nie dowierzała szczerości przekonań agraryuszy niemieckich i za odradzanie od przystępowania do „*Bundu*“ ściągnęła na siebie nawet niechęć w pewnych kołach naszych ziemian.

Przestrogi prasy naszej jednak zrobiły swoje i nasze centralne Towarzystwo gospodarcze do owego Związku agrarnego nie przystąpiło. Wnet też „*Bund*“ zdarł maskę, którą wdział dla przywabienia Polaków.

Na zebraniu przedwyborczem Niemców okręgu wyborczego gnieźnieńsko-witkowskiego, które w tych dniach odbyło się w Gnieźnie, na oświadczenie jednego z tamtejszych członków *Bundu*, że może popierać tylko kandydata, stojącego na gruncie programu związkowego, oświadczył znany dostatecznie prezes rejencyi bydgoskiej Tiedemann, ten sam, który sekundując Bismarkowi w walce o ustawy antipolskie w sejmie zawołał pod adresem Polaków: „*Die beste Deckung ist der Hieb!*“, że mając „czucie“ z centralnym zarządem *Bundu* w Berlinie, może zaręczyć, że Związek agrarny wydał do związkowców swoich — w pogranicznych okręgach wyborczych, w których wybór Niemca jest zakwestyonowany, hasło, żeby wszę-

---

IGNACY DĄBROWSKI.

FELKA.

Szkic piórkiem.

11

(Ciąg dalszy).

5 marca.

Złota moja Mamo!

Do spowiedzi zaraz jutro pójdę i jużem sobie wszystkie grzechy na karteczce spisała, bo zawsze czegoś zapomnę. Ażem 40 groszy listonoszowi dała, jak mi list Mamin oddał, taka byłam szczęśliwa. Że się Mama na mnie nie jest w stanie gniewać, jak to Mama pisze, to ja już tak troszeczkę przeczuwałam, tylko nie byłam pewna. Gdzieżby to się Mama tak mogła mnie wyrzec! Ani jabym nie mogła żyć bez Mamy, ani Mama bezemnie. Najlepiej się nigdy nie gniewać moja Mamo, bo Mama i tak ma dużo rozmaitych kłopotów, a jabym Mamie chciała samego nieba przychylić. Tego, że ja Mamę kocham, to Mama powinna być tak pewna, tak pewna, jakby samego tego, że mnie Mama ma.

Jużem dwa piątki odsuszyła i jeszcze mi tylko dwa zostały. Pani Skrodzka powiedziała, że takiem umartwieniem najwięcej u Pana Boga można wyprosić. Ja też się już przekonałam, bo mi od razu poskutkowało, i Mama się na mnie nie gniewa. Teraz jak tylko będę czego bardzo chciała, zaraz zacznę suszyć do Matki Boskiej.

Wszystko zrobiłam tak samo, jak mi Mama kazała. On przez kilka dni nie przychodził, dopiero pozawczoraj, i zaraz do nas przyszedł.

Obmyśliłam sobie wszystko naprzód, jak ja to mam mu powiedzieć, ale że na szczęście była odwilż i deszcz, więc nie potrzeba było. Jak mnie odprowadził do samej bramy, poprosiłam go grzecznie, żeby może do nas wstąpił na herbatę i rozgrzał się trochę. On się zaczął wymawiać, że nie jest odpowiednio ubrany, alem powiedziała, że to nic nie szkodzi. U nas go się zupełnie tego dnia nie spodziewali i w przedpokoju było tak ciemno, że się mało co nie przewrócił. Dopiero jakem naprędce świecę zapaliła jego zapałkami, rozebrał się, i weszliśmy do salonu.

Z początku musiałam go sama bawić, bo nikt nie wychodził. Kiedym na chwilkę poszła do sypialnego pokoju po panią Skrodzką, pani Skrodzka zaczęła się na mnie okropnie gniewać, żem jej nic rano nie powiedziała, że akurat tego dnia przyjdzie. Ale ja sama nic przecież nie wiedziałam. Zaczęły się na gwałt ubierać, bo Romana była już bez gorsetu, a pani Skrodzka w białym kaftaniku i w papilotach. Wróciłam zaraz do sali i powiedziałam, że w tej chwili wyjdą.

Tymczasem siedzimy, siedzimy i nikt nie wychodzi, a zamiast tego Romana zaczyna się z matką kłócić. Słychać było doskonale, chociaż drzwi dobrze za sobą zamknęłam. Matka mówi: „bierz ten aksamitny stanik“ — a Romana powiada: „także! a to poco?“ — „Bierz, powiadam ci, pókim dobra“ — a Romana znowu: „ani myślę! albo to on do mnie tu przyszedł?“

Myślałam, że się chyba spalę ze wstydu. Jużem umyślnie mówiła głośno, poprzesuwałam niepotrzebnie wszystkie krzesła, a tu prawie każdziuteńkie słowo słychać. Pani Skrodzka musiała być okropnie zła, bo raz, zdaje się, że to nawet na mnie powiedziała: „Ta głupia idyotka zawsze coś takiego musi nam urządzić.“ Ale to tylko widać w złości, bo tak to zawsze jest dla mnie bardzo dobra.

Może sobie Mama wyobrazić, co się ze mną działo. Myślę sobie: — ona tu jeszcze gotowa i na niego coś takiego powiedzieć: on się obrazi i już nigdy nie przyjdzie. Strasznie żałowałam, że nie umiem grać na fortepianie, bo jużbym tak zagrała, żebym musiała ich zagłuszyć. A tu coraz to lepiej. Pani Skrodzka znowu, słyszę, mówi: „Co? jeszcześ nie ubrana? Słuchaj, — bo jak wpadę w pasyę, to cię chyba rozedrę.“ Romana widać się pomiarkowała, bo odpowiedziała tylko: „Dobrze już, dobrze, niech się mama tak nie drze, bo tam wszystko słychać.“

Na mnie aż ponsy biły. On udawał, że nic nie słyszy i ciągle ze mną rozmawiał. Mówiłam bezustanku, jak maszyna, aż mi tchu brakło, i sama nawet nie wiem o czem, ale nie zawsze mogłam ich przekrzyczeć, i on pewnie wszystko słyszał. Raz to już mi się zdawało, że chyba pani Skrodzka wpadnie do salonu i oboje nas za drzwi wyrzuci. Na szczęście uciszyło się jakoś. Zaczęłam mu tak nieznacznie tłomaczyć, że pani Skrodzka jest bardzo gwałtowna osoba i często na służącą krzyczy, ale że jest nadzwyczajnie dobra, jeżeli tylko nie jest czego zła. On mi zupełnie uwierzył i powiedział, że właśnie takie raptowne osoby są zawsze najlepsze. Trochę się uspokoiłam. Po kilku minutach weszła wreszcie pani Skrodzka z Romaną i przywitała go tak serdecznie, jakby się nigdy na nikogo nie gniewała.

Zrobiło się bardzo przyjemnie i wesoło. On zaraz zaczął się usprawiedliwiać, że do ich domu śmiał wejść, ale że chciał odwiedzić swoją dawną znajomą (niby mnie), więc musiał to zrobić. Pani Skrodzka trochę się uśmiechnęła, ażem się zaczęła czerwienić, ale nic takiego na szczęście nie powiedziała, tylko że owszem, że jej dom jest i moim, i że bez żadnego skrępowania może zawsze przychodzić, kiedy mu się podoba.

On bardzo grzecznie zrobił, bo się zaraz przysiadł do Romany i tylko z nią prawie rozmawiał Z pewnością nie żałowała, że się ubrała w ten stanik. Widziałam, że się to bardzo pani Skrodzkiej podobało. Zrobiła się jeszcze grzeczniejsza dla niego, a mnie to tak ucieszyło, jakby nie wiem co. Rozmawiali ciągle o balach, o karnawale, o książkach, i choć Romana taka wykształcona panna, ale pewnie nie więcej od niego wiedziała. Pierwszy raz zauważyłam, że ona ciągle ramionami rusza, kiedy mówi, a to nieładnie wygląda. Ja tak nigdy nie ruszam.

Potem pani Skrodzka zawołała mię do drugiego pokoju i prosiła, żebym po wędlinę do rzeźnika poszła, bo Antosia musi samowar nastawiać. Zaraz się ubrałam i wyszłam nieznacznie z Jaśkiem, bo on bardzo lubi wszędzie ze mną chodzić, że mu zawsze coś kupię. Pieniędzy mi nie dała, niby że akurat nie miała drobnych. Ale to jeszcze lepiej: mogłam przynajmniej coś więcej kupić. Wreszcie przecież to był mój gość, to ja powinnam starać się czem go przyjąć. Poszłam umyślnie trochę dalej, na Senatorską, bo tam wszystko świeższe i lepsze. Kupiłam funt rozmaitości, placka za 50 groszy i dwa cukierki dla Jaśka Tylko cztery złote z drobnemi wydałam. Jasiek aż mię w rękę pocałował, tak był uradowany.

Jakeśmy wrócili, musiałam się nakryciem do stołu zająć, bo Romana tak się zagadała, że ani jej oderwać nie można było. Ogromnie mię cieszyło, że on jej się tak podobał. Widzi Mama, on się wszystkim a wszystkim tak podoba. Pani Skrodzka zaraz mu pokazała te gazety, gdzie były Romany rzeczy wydrukowane, ale nie byłam przy tem i nie wiem, co mówił. Musiał się bardzo zdziwić. Pana Skrodzkiego nie było, bo miał dyżur; — ale to nic nie szkodzi. Już jak sama pani Skrodzka była taka serdeczna, to i on będzie także.

Dopiero po herbacie, jakem posprzątała ze stołu, mogłam swobodniej w salonie siedzieć. Nic im nie przeszkadzałam w rozmowie, bo mi właśnie o to chodziło, żeby się jak najwięcej ze wszystkimi poznał i podobał. W końcu Romana usiadła do fortepianu, a pani Skrodzka opowiadała mu o tym domu w Kaliszu. Już widać wszyscy płacą teraz komorne regularnie, bo mówiła, że ma bardzo dużo z niego dochodu.

Na pożegnanie wszyscyśmy wyszli aż do przedpokoju, i pani Skrodzka tak go serdecznie zapraszała, żeby do nas przychodził, że ażem ją potem w obiedwie ręce pocałowała. Swoją drogą ona jest bardzo dobra dla mnie, Mamo. Właśnie wtedy najwięcej się o tem przekonałam. A Romanie obiecał jakąś powieść do czytania przynieść. Muszę i ja ją przeczytać; żebym tylko czas miała. Antosi dał całą złotówkę za to tylko, że mu na schodach poświeciła. Już on to potrafi się wszędzie dobrze znaleźć. Jej się także ogromnie podobał.

Romana musi mi trochę zazdrościć, już ja to widzę. Kiedym się zaraz potem spytała o niego, ruszyła tylko ramionami (ona okropnie temi ramionami rusza) i powiedziała: „taki sobie, nic szczególnego; nigdybym za niego nie poszła“. Ja jej chciałam odpowiedzieć, że on przecież niby do mnie, nie do niej, ale dałam spokój, bo mogłaby się obrazić.

Teraz nie wiem, kiedy znów przyjdzie. Może jutro, bo to niedziela. Strasznie się boję, żeby do kościoła po mnie nie przyszedł, bom mu nic nie mówiła, że mi Mama zakazała. Ale pójdę z Romaną a jak z nią, to pewnie Mama pozwoli i jemu? prawda Mamo? Przecież to zupełnie co innego. Niech mi to Mama napisze, żebym dobrze wiedziała, jak zrobić. Jutro już trudno: jak przyjdzie, musimy razem wracać do domu (ale i z Romaną), bo jak Mama nic o tem nie pisała, to zupełnie nie wiem, jak mam sobie poradzić. Dobrze Mamo? Mama mi napisze, a ja dopiero wtedy albo tak, albo tak zrobię. Bo jak z Romaną, to przecież nic a nic nie powinno Mamie szkodzić. A ja już zawsze będę Mamy we wszystkiem słuchała.

Robotę mam teraz, ale niewiele. Wszystkiego jedna suknia i to bez dodatków. Ta reszta z pensyi już poszła, i sama nie wiem na co. Głowa mi pęka, jak sobie pomyślę, skądby tu wziąć na nową suknię, bo przecież na wiosnę wszyscy sobie coś nowego sprawiają.

Niech mi Mama zaraz odpisze, bo będę ciągle jeszcze niespokojna. I o tym kościele także niech mi Mama zaraz napisze, bo ja nie wiem, jak zrobić, a potem znówby co źle było.

Całuję Mamę bardzo serdecznie *Felka.*

(C. d. n.)

dzie popierali kandydatów niemieckich, choćby nawet nie stali na gruncie programu związkowego. To powinno nam wystarczyć. Ale jak z jednej strony charakterystycznem jest postępowanie owego *Bundu*, — tak z drugiej strony nie mniej charakterystycznem wystąpienie owego p. Tiedemanna na rzeczonem zebraniu gnieźnieńskiem. Kreatura ta bismarkowska, która niestety zajmuje najwyższe stanowisko w obwodzie rejencyi bydgoskiej i na tem stanowisku ważnem i odpowiedzialnem stać powinna nad stronnictwami, zapominając, że na jej wysoką pensyę składają się także Polacy, pozwoliła sobie w namiętnych słowach wzywać Niemców powiatów gnieźnieńskiego i witkowskiego, aby, nie bacząc na dzielące ich różnice polityczne, połączyli się i wyrwali ten okręg wyborczy z rąk Polaków, gdyż wtedy oczy całych Niemiec zwrócą się na niego, a w razie, gdy zwycięży zawiść stronnicza, wtedy sromota spadnie na Niemców i sprawa niemiecka przyprawioną będzie o niepowetowane straty.

Tak przemawia u nas za rzekomego panowania *„nowego kursu“* urzędnik pruski. Słuszne też domaga się *Dzien. Pozn.* od rządu, aby wymiótł wszystkie takie kreatury bismarkowskie z urzędów w dzielnicach polskich, gdyż jeżeli rządowi rzeczywiście chodzi o zjednanie sobie Polaków, to oni największą są ku temu przeszkodą. Czy się na to jednak rząd *„nowego kursu“* zdobędzie, mocno jednak należy powątpiewać.

Związek stronnictwa chłopskiego.

W *Wieńcu Polskim* czytamy:

W dniu 24 bm. odbył zarząd Związku stronnictwa chłopskiego trzecie swe posiedzenie. Przebieg obrad był następujący:

Po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia nastąpiło sprawozdanie z czynności delegatów wysłanych w sprawach wyborczych i na wiec w Jarosławiu.

Po dłuższej rozprawie, w której zabierali głos wszyscy niemal członkowie zarządu, uchwalono popierać wybór Antoniego Sobnia, włościanina, a na dzień wyborów wysłać do Jarosławia i Cieszanowa delegatów, ażeby czuwali nad tem, żeby wolność wyborcza nie była krępowaną, aby wybory odbywały się publicznie wedle ustawy, aby żandarmi nie znajdowali się w sali wyborczej — słowem, aby nie było zwykłych nadużyć wyborczych, a w razie gdyby tych środków używano, wnieść zażalenie i zarzucić nieważność wyboru.

Uchwalono na prośby członków ułożyć i ogłosić pouczenie o soli bydlęcej i o zakresie działania drożników rządowych, którzy często fantują i grabią włościan.

Uchwalono dalej odbyć w tym roku jeszcze cztery zgromadzenia pospolite, czyli wiece włościańskie stronnictwa, a mianowicie w Limanowej, Rzeszowie, Tarnowie i Krośnie.

Dni, w których te wiece odbyć się mają, oznaczyć ma przewodniczący i podać wcześnie do wiadomości.

Oprócz tego załatwiono kilka spraw wewnętrznych zarządu.

Przymus legalizacyjny.

(Dokończenie.)

Przymus legalizacyjny staje się dalej w miarę rozwoju stosunków ekonomicznych, a tem samem ruchu hipotecznego, coraz to większym ciężarem. Dlatego też ustawa z dnia 4 czerwca 1882 roku L. 67 d. p. p. uwalnia od legalizacyi podpis strony, która nie nadaje praw hipotecznych, lecz je nabywa, tudzież tych stron, których oświadczenia mają zatwierdzenie władz państwowych, krajowych lub powiatowych, bo te zatwierdzenia stanowią same przez się żądaną legalizacyę. Zaś ustawa z dnia 5 czerwca 1890 r. L. 109 d. p. p. uwalnia od legalizacyi także podpisy stron nadających prawa hipotecznie, wartości nie wyższej nad 100 złr., może ona jednak mieć zastosowanie tylko w razie wprowadzenia jej przez ustawy pojedynczych krajów. Nie ma ona dotąd zastosowania w Galicyi. Zapytane w sprawie wprowadzenia powyższej ustawy Towarzystwo prawnicze lwowskie dało opinię nieprzychylną ze względu na brak oświaty u ludu wiejskiego i pisarstwo pokątne.

Na sejmie 1892 roku wniesiono petycyę kilkudziesięciu adwokatów galicyjskich, domagającą się ustawy, uznającej dokumenty hipoteczne, sporządzone i podpisane przez adwokatów, za drobiazgowe po myśli powołanej ustawy, a więc wolne od legalizacyi. Petycya opiera się na przedstawieniu stosunków małomiejskich, trudności, stawianych przy legalizacyi przez notaryusza podpisu stron na dokumentach, sporządzanych u adwokata i odmawianiu legalizacyi przez sądy.

Petycya ta omawia prawdziwy stan rzeczy i potrzeby, zachodzące w bardzo wielu powiatach, a więc wspólnie, przez co sprawa legalizacyi nabiera ogólnego znaczenia i jako taka traktowaną być winna, nietylko pod względem trudności przy legalizacyi, ale także pod względem owego niby bezstronnego i zaufania godnego stanowiska notaryuszów przy sądach powiatowych.

Stosunek notaryuszów do sądów różnym jest, w miarę mniej lub więcej przyjaznego stosunku z sądem. W pierwszym razie, co rzadziej ma miejsce, sąd legalizuje kontrakty nawet przez pisarzy pokątnych sporządzane. W drugim wypadku sąd odmawia legalizacyi podpisów nawet na kontraktach przez adwokatów sporządzanych i nawet wtenczas, kiedy notaryusz z różnych powodów przez cały dzień nie jest w biurze obecny. Sędzia wymawia się nieznajomością stron, brakiem czasu i chęcią wytępienia pisarstwa pokątnego, choć kontrakty przez adwokatów sporządzane nie powinnyby być na równi z pismami pisarzy pokątnych stawiane.

Z jednej ostateczności wpadają w drugą, choć bardzo łatwo utrzymać się w granicach prawem zakreślonych.

Opisane wyżej postępowanie przy wpisach hipotecznych poucza dostatecznie, że uwierzytelnianie podpisów stron należy w pierwszym rzędzie do obowiązków sądów i że legalizacye na dokumentach hipotecznych przed notaryuszami zostały zaprowadzone tylko dla ułatwienia stronom, ale nie sądom, że zatem sądy nie powinny legalizacyi na dokumentach hipotecznych odmawiać lub je utrudniać, lecz je owszem ułatwiać.

Strona żąda legalizacyi od notaryusza, gdy to dla niej jest ułatwieniem, co dzieje się w regule; musi zaś udać się do sądu, gdy go nie ma w domu lub gdy strona ma prawny interes w tem, aby notaryusz, będący w jakimś wypadku doradcą pewnej osoby, treści kontraktu nie znał. Nie można zaś tego uniknąć, mimo przepisu §. 7 i 79 ord. not, jeżeli notaryusz akt celem legalizacyi do ręki weźmie.

Legalizacye przed sądami połączone są z mniejszemi kosztami, które nieraz przy małej wartości gruntów stanowią większą różnicę i podnoszą koszta wpisu hipotecznego, a przy obecnem rozdrobnieniu gruntów kontrakty o grunta wartości niżej 100 złr. tak często przychodzą, jak i wyżej tej wartości.

Gdy celem intabulacyi spadkobiercy za właściciela grunta wartości 100 złr. lub wyżej, potrzeba podpisów innych spadkobierców, n. p. razem czterech podpisów na dokumencie i na mapie, to notarysz pobiera należytość legalizacyjną osobno od podpisu na kontrakcie, a osobno na mapie, razem 3 złr. 10 ct., zaś w sądzie kosztuje to wszystko 36 ct., t. j. o 2 złr. 74 ct. mniej, co dla każdego, a zwłaszcza dla włościan nie może być obojętnem. Przy wartości niżej 100 złr. wynosi należytość od czterech podpisów u notaryusza 1 złr. 60 ct., a w sądzie 36 ct., czyli o 1 złr. 24 ct. mniej.

Jeżeli się zaprowadza ulgi od opłat spadkowych, to nie należy również zapominać o ulgach przy intabulacyi spadkobierców, która mimo woli stron nastąpić musi, — a która także kosztuje.

Z powodu ustaw o zgodności katastru gruntowego z księgami gruntowemi, wzywa sąd strony do uregulowania stanu hipotecznego; strony przychodzą, przynoszą kontrakt do podpisu i legalizacyi w sądzie. Sąd odsyła strony do notaryusza, którego nie ma. Idą więc do domu, a sąd znowu je wzywa i znowu to samo w tym samym porządku.

Sądy mogą i powinny przeprowadzać legalizacye, a mimo to mogą żyć w zgodzie z notaryuszami i karać pisarstwo pokątne.

Gdy trudność przy regulowaniu stosunków majątkowych na nieprzyjemności, zwłokę i szkody jest narażona; gdy zażalenia stron w pojedynczych wypadkach bardzo niechętnie widziane są przez wyższe władze, przeto tą drogą chcemy zwrócić uwagę kompetentnych sfer na niewłaściwości postępowania wyżej opisane, żeby stosownemi rozporządzeniami prawdziwe znaczenie ustaw wyjaśniono, i aby sądy przy zachowaniu ostrożności prawem przepisanych żądanych legalizacyj ani nie odmawiały, ani niesłusznych trudności stronom nie robiły.

W powyższym celu powinno być w sądzie umieszczone ogłoszenie o miejscu odbywania legalizacyi, a to analogicznie z ogłoszeniem o przyjmowaniu dokumentów celem wpisu hipotecznego w myśl §. 2 alinea 4 ustawy z dnia 23-go maja 1883 r. L. 82 d. p. p.

Ogłoszenie takie, zarządzone przez prezydya sądów wyższych, przeszkodzi sądom powiatowym w dowolnem wyszukiwaniu trudności przy legalizacyach, wywoła wdzięczność u mniejszych posiadaczy, a głównie u włościan.

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 30 września.*

Przez zaprowadzenie stanu wyjątkowego w Pradze i okolicy sprawa czeska nabrała rozgłosu nietylko w całych Austro-Węgrzech, ale i poza granicami monarchii. Młodoczesi są z tego zadowoleni, dokładają nawet starań, aby ten rozgłos rozszedł się jak najdalej, a szczególnie do Rosyi i Francyi, spodziewając się, że z takiego europejskiego rozgłosu sprawa ich wiele zyskać może.

Do takiego celu dąży właśnie ogłoszenie w *Moskow. Wiedom.* rozmowy korespondenta z młodoczeskim posłem Eimem o sprawie czeskiej Najważniejsze ustępy tej rozmowy opiewają: „Gromem stanu oblężenia hr. Taaffe pragnął umysły w Czechach doprowadzić do rozwagi i namiętności ostudzić, lecz — według mego zdania — na ten krok nie łatwo się zdecydował. Sam ruch narodowy nie skłonił go do użycia tego środka. Oprócz tego ruchu wyłaniają się jeszcze dwa inne prądy: socyalno-demokratyczny i antidynastyczny... Jednak prądy te nie mają żadnego związku z ruchem narodowym. W ostatnich czasach znaczna część młodzieży czeskiej przejęła się właśnie temi prądami. Atoli stronnictwo narodowe nie uważało wcale za swój obowiązek pomagać tym, których zadaniem jest tłumić takie prądy i przeszkadzać ich objawianiu się na zewnątrz. Stronnictwo narodowe mogło tu pomagać jedynie słowami, jednak sądzi, że dynastyi zrobiło przysługę właśnie przez to, że wśród teraźniejszych okoliczności we wszystkich stosunkach swoich z ludem czeskim w tej sprawie zachowywało milczenie.

„Oceniając sytuacyę ze względów osobistych — zdaje mi się, że hr. Taaffe zarządzeniem stanu wyjątkowego narobił sobie wiele kłopotu. Przez to zarządzenie utracił swoje dotychczasowe pozory przyjaciela Słowian i okazał, że jest takim samym, jakim był w roku 1868, kiedy do Pragi wysłał Kollera. Aż dotąd starał się grać rolę pojednawcy, a teraz odsłonił swoją prawdziwą naturę i okazał, że dla Czech nie ma nic oprócz stanu wyjątkowego. Różnica między rokiem 1868 a teraźniejszym jest tylko w nazwisku wykonawcy jego woli....“

Na pytanie: jaki wpływ wywrze nowa sytuacya na Niemców, oświadczył p. Eim, że według jego przekonania położenie Niemców w Austryi zyska na tem, chociaż hr. Taaffe wcale tego nie pragnął. Dopóki on pozostanie u władzy, nie dopuści nikogo do gabinetu ze stronnictwa zjednoczonej lewicy, ale następca jego, ktokolwiek on będzie — będzie się ubiegał o pomoc lewicy i porobi jej dalsze ustępstwa. Najprawdopodobniej po hr. Taaffem przyjdzie rząd polsko-niemiecki, co przewidujący politycy już teraz uważają za największe nieszczęście dla Austryi. Po stronie takiego rządu stanęłoby zaledwie dwa miliony Niemców z ośmiu milionów i dwa miliony Polaków; wszystkie inne narodowości i przeważna część Niemców przeszłyby w stanowczą opozycyę... (?!)

Na pytanie: czy stan wyjątkowy zaszkodzi dotkliwie Młodoczechom? odrzekł, że więcej kłopotów sprawi Austryi i jego rządowi, niż stronnictwu młodoczeskiemu i narodowi.

„Z głębokiem przeświadczeniem i po dojrzałej rozwadze oświadczam — tak mówił dalej, — że stan wyjątkowy jest dla narodu czeskiego nieocenioną polityczną rękojmią. Nie jestem optymistą i nie twierdzę, że teraźniejszy stan wyjątkowy tak jak w roku 1869 doprowadzi do ery Hohenwarta z artykułami zasadniczemi i z uznaniem czeskiego prawa państwowego, jednak sytuacya w Czechach i w Austryi bez wątpienia znacznie się poprawi, jeżeli naród czeski zniesie z godnością to nowe dopuszczenie“.

O stanowisku Staroczechów rzekł p. Eim między innemi: „Jeżeli Staroczesi zdobędą się na czyn patryotyczny, to zerwą z całą swoją przeszłością i ogłoszą jako hasło: „Skupienie całego narodu w opozycyi“. Za takie postanowienie naród przebaczyłby im wszystkie grzechy i obdarzyłby ich znowu życzliwością i dawnem zaufaniem“.

Z Austro-Węgier.

Narodni Listy podają wielce ciekawą wiadomość, jakoby dr. Rieger podczas ostatniego pobytu swego w Wiedniu dał do zrozumienia hr. Taaffemu, że Staroczesi zdecydowani są znowu uprawiać politykę czynną, za warunek jednak stawiają, aby zniesiono lutowe rozporządzenie z roku 1890, wydane celem przeprowadzenia ugody, i aby w sądach pierwszej instancyi zaprowadzono język urzędowy czeski. Wspomniany dziennik dodaje, że hr. Taaffe warunki powyższe odrzucił. Cała ta wieść nie wydaje się nam bardzo prawdopodobną, zapisujemy ją z obowiązku, ale i z zastrzeżeniem.

Proces o zdradę stanu przeciw uwięzionemu redaktorowi Sokolowi, wydawcy Mülbe i drukarzowi Frankowi w Taborze odbyć się ma już w najbliższej kadencyi sądów przysięgłych w Budziejowicach.

Śledztwo i areszty w Czechach z powodu przeróżnych rzekomo politycznych demonstracyj nie ustają. W Pardubicach n. p. wytoczono śledztwo burmistrzowi Hoblikowi i trzem członkom klubu młodoczeskiego o zbrodnię obrazy majestatu z powodu rezolucyi jakiejś, w tym klubie powziętej. Policya zaś w Pradze, dowiedziawszy się, że na zebraniu w restauracyi Chodery, które się odbyło po udaremnieniu pierwotnie na wyspie Sofijskiej zamierzonej uczty, miały się wydarzyć antidynastyczne demonstracye, rozpoczęła mnogie śledztwa i przesłuchiwała już mnóstwo osób, z których kilka aresztowano.

Dziennik młodoczeski *Polobon* wychodzący w Kolinie, otrzymał nowego wydawcę w osobie dra Raschina, który w odezwie do czytelników zaznacza, że do naprawy stosunków w Czechach potrzeba silnej opozycyi czeskiej. *Polobon* ubolewa nad umiarkowaniem i spokojem, panującym teraz w *Narodnich Listach*. Przywódcy powinni jak najrychlej z spokojem tym zerwać. Naród czeski czeka czynów, które czemprędzej nastąpić powinny. Z tego widać, że walka w Czechach wre coraz to gorętsza, a na uspokojenie roznamiętnionych umysłów bynajmniej się tamże nie zanosi.

Cesarzowi austryackiemu, bawiącemu obecnie, jak wiadomo, w Insbruku, przedstawiła się między innemi także deputacya burmistrzów pięciu miast południowo tyrolskich, mianowicie: Trydentu, Roveredo, Arco, Rivo i Ala. Przybyła ona po to, aby przedstawić cesarzowi — przez Sejm tyrolski kilkakrotnie już odrzucone — żądanie zaprowadzenia odrębnego sejmu i odrębnej ordynacyi krajowej dla południowego Tyrolu. Sprawa to nie nowa, a charakterystyczny w jej obecnym rozwoju ten szczegół, że w Sejmie tyrolskim natrafia ona na zacięty opór ze strony klerykalnej większości, podczas gdy liberalna mniejszość niemiecka dość przychylnie dla żądania mieszkańców południowego Tyrolu jest usposobioną. Odpowiedź cesarza na przemówienie burmistrza Trydentu nie jest nam jeszcze znaną. Zdaje się atoli, że rząd skłania się żądaniu powyższemu uczynić zadość.

Sąd honorowy wiedeńskiej dywizyi kawaleryi wydał, jak donosi *Arbeiter Zeitung*, na Karola Lenthnera, porucznika w rezerwie 93 pułku piechoty, wyrok skazujący go na zdegradowanie do stopnia zwykłego rezerwisty za to, że obwiniony naruszył honor stanu wojskowego, gdyż należy do stronnictwa socyalno-demokratycznego i jawnie do socyalno-demokratycznych zasad się przyznaje. Pierwszy to chyba w Austryi wypadek zdegradowania rezerwowego oficera za... przekroczenie.

Sejm węgierski na wczorajszem posiedzeniu przyjął w trzeciem czytaniu projekty ustaw o ubezpieczeniu robotników od wypadków i ustanowieniu inspektorów przemysłowych, o podwyższeniu podatku od olejów mineralnych i o zainartykułowaniu konwencyj sanitarnych. Następne posiedzenie odbywa się dzisiaj.

Z Niemiec.

Orzeczeniem trybunału Rzeszy niemieckiej w Lipsku stał się teraz prawomocnym wyrok potępiający Ahlwardta za broszurę *„Judenflinten“*. Skutkiem tego Ahlwardt otrzymał wezwanie stawienia się do więzienia dla odbycia kary.

Wobec głośnych prądów antisemickich w Niemczech na szczególną uwagę zasługuje wiadomość o uchwałach, jakie zapadły na zgromadzeniu centralnego stowarzyszenia niemieckich obywateli wyznania żydowskiego w Niemczech. Zgromadzenie to odbyło się w Berlinie d. 27 b. m. Uchwały te opiewają: „Stoimy twardo na gruncie narodowości niemieckiej. Nasza wspólność z żydami innych krajów jest tylko taką, jaka jest wspólność katolików niemieckich z katolikami innych krajów i protestantów niemieckich z protestantami innych krajów. Spełniamy chętnie nasze obowiązki jako obywatele i trzymamy się silnie praw konstytucyą nam zapewnionych. Jako żydzi nie należymy do żadnego politycznego stronnictwa. Polityczne zapatrywania tak samo jak religijne są rzeczą jednostek. Nie mamy żadnej innej moralności jak tylko tę, którą się kierują nasi nieżydowscy obywatele.“

W ostatnim ustępie uchwał zgromadzenie potępia nieuczciwość jednostek między żydami i wyraża oburzenie na to, że winy jednostek zapisuje się na karb żydowstwa wogóle.

Z Paryża.

Według uchwały ostatniej Rady ministrów w Fontainebleau, prezydent Carnot przyjmie u siebie w Paryżu oficerów eskadry rosyjskiej. Dzienniki wnoszą z tego, że prezydent wcale nie pojedzie do Tulonu. Zdaje się jednakże, iż nie zaniechano jeszcze zupełnie tego planu, aby prezydent w kilka dni po przybyciu eskadry rosyjskiej udał się do Tulonu odwiedzić eskadrę Avelana. Odpowiadałoby to zarazem przyjęciu eskadry admirała Gervais w Kronsztadzie, gdyż wówczas oficerowie francuscy także najpierw udali się do Petersburga, gdzie przedstawieni zostali carowi, a później dopiero car przyjechał do Kronsztadu odwiedzić eskadrę francuską.

Radykali i socyaliści z coraz większą stanowczością występują przeciwko przyjaźni z Rosyą. Nowy deputowany Vaillant oświadczył, iż nie może uważać przymierza z autokratą za rękojmię pokoju. Rosya opuściła Francyę w 1870 roku, to samo powtórzy się znowu, jeśli tylko cesarz niemiecki zapewni carowi swobodę działania na wschodzie.

Libre Parole, znany organ Drumonta, który prowadzi obecnie kampanię przeciwko rencie włoskiej, nie przestaje rzucać najrozmaitszych podejrzeń na Włochów. Dziennik ten, jak wiadomo, podał pogłoskę o otruciu generała Miribela przez Włochów; obecnie zaś donosi, jakoby ministerstwo spraw zagranicznych i francuskie władze bezpieczeństwa otrzymały ostrzeżenie, iż we Włoszech powstał spisek na życie prezydenta Carnota i że spiskowcy niebawem mają się udać do Francyi dla wykonania swych zbrodniczych zamiarów. *Libre Parole* utrzymuje, że natychmiast uwiadomiono o tem Carnota i rada ministrów uprosiła go, aby o ile możności ograniczył swe spacery w Fontainebleau. Podróż Carnota do Beauvais z tego właśnie powodu miała się odbyć z zachowaniem wszelkich możliwych środków ostrożności i również dla tej przyczyny, jak twierdzi *Libre Parole*, Carnot nie pojedzie do Tulonu. Nie potrzeba dodawać, że rzekome rewelacye tego plotkarskiego dziennika nie znajdują wiary u poważnej prasy francuskiej.

Kronika.

Kraków, 30 września.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ za pośrednictwem p. Maryi Czerwińskiej złożono 7 złr.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożyła p. Marya Czerwińska 2 złr.

P. Bernard Kornblum 3 złr.

Komitet budowy pomnika Tadeusza Kościuszki upoważnił Administracyę naszego dziennika do pośredniczenia w przyjmowaniu na ten cel dobrowolnych ofiar.

Minister wojny JE baron Krieghammer złożył wczoraj wizytę pożegnalną prezydentowi miasta p. Friedleinowi, a wieczorem odjechał do Wiednia, odprowadzony na kolej przez generalicyę i wszystkich naczelników władz rządowych. Na peronie żegnał odjeżdżający minister szczególnie prezydenta miasta p. Friedleina i w długiej rozmowie zaznaczył, iż pobyt w Krakowie zalicza do najprzyjemniejszych w długiej swej karyerze wojskowej. Następcą ministra, według pogłosek, ma być jako komendant korpusu znany z swej życzliwości dla miasta arcyksiążę Fryderyk, dotychczasowy komendant korpusu w Preszburgu. Arcyksiążę bawił jako podpułkownik w Krakowie przez 2 lata.

Wiadomości osobiste. Prof. dr. Napoleon Cybulski powrócił na stały pobyt do Krakowa.

Oficerski egzamin jednorocznych ochotników w 12 dywizyi piechoty odbywał się w Krakowie od dnia 21 do 29 września pod kierownictwem generała-majora Guttenberga. Do egzaminu na 46 jednorocznych (z tego 5 w drugim roku służby) w brygadzie 23 zgłosiło się 32, z tego zdało egzamin 28, a mianowicie:

W 13 pułku: Hoffmeister Ernest, Hussa Juliusz, Meyer Antoni, Müller Józef, Neumann Leon, Pellar Jerzy, Petri Bolesław, hr. Potocki Paweł, Pustelnik Jan, Rössler Hugo, Rozhoń Franciszek (z odznaczeniem), Schöppel Emil, Seremet Józef, Spitzer Zygfryd, Turek Jan, Zajączkowski Wacław.

W 56 pułku: Dołkowski Atanazy, Dux Maksymilian, Grychowski Antoni, Jakubowski Karol, Kurowski Jan, Lekczyński Tadeusz, Lotocki Wiktor, Przybylski Wacław, Rychlik Alojzy, Wyrobek Antoni, Wyrobek Stanisław (z odznaczeniem), Vogt Franciszek (z odznaczeniem).

W brygadzie 24 na 15 jednorocznych (z tego 1 w drugim roku służby) zgłosiło się 13, z tego zdało egzamin 11, a mianowicie:

W 20 pułku: Kuzniarowicz Stanisław, Marfisk Józef, Michniak Józef, Zoellner Maryan, Zubek Józef, Zych Marcin.

W 57 pułku: Herz Isak, Konopiński Tadeusz, Nowak Stanisław, Rząca Stanisław, Rubin Dawid.

Egzamin jednorocznych ochotników artyleryi fortecznej odbył się w Krakowie w poniedziałek i wtorek dnia 25 i 26 b. m. Prezesem komisyi egzaminacyjnej był pułkownik Grasser. Wszyscy egzaminowani, w liczbie jedenastu, złożyli egzamin z pomyślnym wynikiem. Nazwiska ich są: Franciszek Czaban (z 2-go pułku), Tadeusz Estreicher (2 p.), Adam Kasparek (2 p.), Piotr Lisy (3 p.), Karol Nossek (3 p.), Ludwik Petrik (2 p.), Józef Scheinbach (3 p.), Stanisław Szulc (2 p.), Juliusz Titze (2 p.), dr. Jan Odrowąż Waligórski (2 p.) i Henryk Weckenmann (3 p.).

Znakomity ten rezultat jest w pierwszym rzędzie zasługą komendanta szkoły, p. nadporucznika Windakiewicza. P. Windakiewicz jest już przez trzeci rok komendantem szkoły jednorocznych; przez ten czas zdarzył się tylko jeden wypadek niezdania egzaminu. P. nadporucznik Windakiewicz cieszy się wielkiem uznaniem u swych przełożonych, a swem postępowaniem zdobył sobie prawdziwe przywiązanie swych podkomendnych.

Wyścigi jesienne galicyjskiego klubu jazdy panów, które się odbędą w niedzielę d. 8 i we wtorek d. 10 października, zapowiadają się świetnie tak pod względem liczby mianowań, jako też i zjazdu, który miasto nasze przez tę parę dni znacznie ożywi. Ceny miejsc są prawie o połowę tańsze, aniżeli na wyścigi wiosenne, co zapewnia o wiele znaczniejszy współudział publiczności krakowskiej, a prócz tego nie mniejszą aniżeli na wiosnę stanowić będzie dla niej atrakcyę zdradziecki totalizator.

Rewizye domów. Prezydent miasta p. Friedlein w towarzystwie zastępującego od pół roku wiceprezydenta p. radcy Zawiłowskiego zwiedzał onegdaj szczegółowo kilkanaście domów w dzielnicy II, poczem wydał rozporządzenia, odnoszące się do kontroli utrzymania porządku i czystości. Podobne rewizye, tak co do budowli, oświetlenia, kanalizacyi i utrzymania porządku w ulicach, placach i domach prywatnych są skuteczniejsze od wszelkich poleceń, wydawanych na piśmie.

W ogrodzie strzeleckim jutro w niedzielę odbędzie się ostatni w tym sezonie koncert orkiestry wojskowej 57 pułku, pod kierunkiem kapelmistrza Żerownickiego. Początek o godz. 3.

Dyrekcya ruchu kolei państwowych ogłasza: Począwszy od 1 października br. aż do dalszego rozporządzenia będzie kursować wagon sypialny przy pociągach pospiesznych nr. 1 i 2, nie jak obecnie między Krakowem a Lwowem, lecz między Krakowem a Podwołoczyskami, względnie Wołoczyskami.

Cholera. Józef Ząbik, syn restauratora w hotelu narodowym w Krakowie, o którego zasłabnięciu donosiliśmy, zmarł dziś rano. Rodzice jego, oraz służba hotelowa, pozostająca na obserwacyi, mają się dobrze.

O przebiegu epidemii w guberniach Królestwa *Warsz. Dniewn.* podaje następujące szczegóły: W Jadowie pow. radzymińskiego w dniu 25 bm. pozostawały chore 4 osoby, w Zagrobach pow. warszawski tegoż dnia zachorowała i zmarła jedna osoba, pozostaje chora jedna, w Wieliszewie chora jedna. W Łomży dnia 24 bm. zachorowały 3 osoby, chorych 6, w Nowogrodzie gub. łomżyńskiej zachorowało osób 11, zmarły 4, chorych 29, w Różanie zachorowało 7 osób, zmarły 2, pozostaje chorych 8, w Mazowiecku zachorowała i zmarła jedna osoba, wyzdrowiało 5, chorych 8, w Ciechanowcu zachorowały dwie, pozostaje chorych 5, w Sokole zachorowała jedna, chorych 5, w Raciborach zmarła jedna, w Tykocinie zachorowało osób 9, zmarły 3, wyzdrowiały 4, chorych 4, w Popowlanach zachorowała jedna osoba. W Pułtusku zachorowało 21 osób, zmarło 11, chorych 10, w Wyszkowie zachorowało 10, zmarły 2, w Zegrzu zachorowały 3, zmarła jedna, w Jadwisinie zachorowało 5, zmarła jedna, we wsi Wójtostwo pow. kozienickiego dnia 21 bm. zachorowała jedna osoba, wyzdrowiała 1, chore 3.

Ruch budowlany w Krakowie jest dotąd tak ożywiony, iż w żadnym roku nie budowano jeszcze tyle i tak ozdobnych domów, jak w roku bieżącym. Pomimo spóźnionej już pory, rozpoczęto budowę w ulicy Długiej domu p. Zygmunta Mikołajskiego, w ulicy Bosackiej i w ulicy Grzegórzeckiej, nadto wniesiono do zatwierdzenia plany na budowę domu p. N. Englaendera w ulicy Strzeleckiej, w ulicy Topolowej p. Karyi i w ulicy Lenartowicza p. Zygmunta Gędzierskiego. Skutkiem ożywionego ruchu budowlanego cena cegły z pieców pierścieniowych podniosła się aż do 15 złr. za 1000 sztuk. Wielkie są zapotrzebowania cegły dla budowy koszar w Olszy i w Rakowicach tuż pod Krakowem.

Wyrób marmorytu Patent, uzyskany przez p. Kajetana Babeckiego na całą monarchię austro-węgierską na wyrób marmorytu, używanego ze znakomitym skutkiem na posadzki do sionek, sieni i podworców, na schody ogniotrwałe, na stoły, nakrywy, naczynia, a najbardziej na ozdobne, lekkie nakrycie dachów, wraz z prawem fabrykacyi i przyrządami, przeszedł na własność firmy p. Jana Kwiatkowskiego, radcy miejskiego, który fabrykę ma znacznie rozszerzyć i nowemi przyrządami uzupełnić. Nowej firmie życzymy powodzenia w rozpowszechnieniu praktycznego wynalazku.

Kornel Ujejski przesłał do Stanisławowa następujące pismo: „Do dra Ignacego Kamińskiego i Tadeusza Jarosza. Wielce Szanownym rodakom składam gorącą podziękę za serdeczne wyrazy, ujęte w piękną formę rytmiczną i za ich trudy w komitecie jubileuszowym. Wdzięczny *Kornel Ujejski.*“

Na wystawie obrazów w Sukiennicach jutro w niedzielę przy elektrycznem oświetleniu odegra orkiestra 13 pułku między innemi utworami: Mascagniego „Cavallerie rusticana“, Schuberta „Moment muzykalny“, oraz Rossiniego Fantasia „Wilhelm Tell“.

Ślub. W kościele OO. Karmelitów na Piasku został dziś o godzinie 10 rano pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Kornelem Stroką, inżynierem kolei państwowej, a panną Jadwigą Zubrzycką, nauczycielką i chlubnie znaną w dziedzinie piśmiennictwa ludowego pracowniczką.

Zwracamy uwagę tutejszego Stowarzyszenia krawieckiego na ogłoszony w dzisiejszym numerze naszego pisma koukurs na dostawę przedmiotów dodatkowych do uniformów dla podurzędników i sług w okręgu dyrekcyi ruchu Lwowa i Krakowa.

W kilku handlach krakowskich pojawiły się pudełka z zapałkami, na których widnieje napis: *„Schulvereins Zünder. Zu Gunsten des deutschen Schulvereines“*. Przestrzegamy przed tem publiczność i wyjaśniamy, że każdy grosz za takie pudełko wydany wzbogaca wrogie nam i w germanizatorskich zapędach niepohamowane towarzystwa niemieckie. Pod adresem zaś firm owych nadmieniamy, że jeśli nie przestaną w ten sposób pośredni szerzyć germanizacyi w kraju, będziemy zmuszeni podać do publicznej wiadomości te handle, w których szanująca się publiczność polska importowanych artykułów kupować nie powinna.

Z Tarnowa piszą do nas: Z początkiem bm. zapisało się do jednej klasy drugiej w szkole pod katedrą 117 uczniów. Według ustawy powinna tak liczna klasa zostać natychmiast podzieloną na dwa równorzędne oddziały, jak się stało z klasą pierwszą. Żalić się na brak sal szkolnych nie można, gdyż od miesiąca stoją wolne i czyste do dyspozycyi. Nauczyciele nadetatowi są wolni i czekają tylko na wezwanie, fundusz szkolny nie ucierpi uszczerbku, gdyż zeszłego roku było klas równorzędnych w dwóch szkołach pięć, dziś jest ich tylko dwie, nadto zwinięto siódmą klasę. Dawniej tak się nie działo, dopiero tego roku tak piękny ład. Cierpi na tem cała szkoła, dalej cierpią nauczyciele, cierpi młodzież biedna, pozbawiona nauki, i cierpią rodzice, którzy chcą, by ich dzieci czegoś się nauczyły, a tu o tem mowy być nie może, — o zadaniach piśmiennych i ćwiczeniach rysunkowych również mowy być nie może, gdyż niepodobna pisać w ławkach przepełnionych 7 lub 8 uczniami. Dręczy się nauczyciel i dręczą uczniowie, jakie będą postępy i czy

karność. owa podwalina wychowania, odpowie zadaniu, powątpiewać należy. Na co wszelkie plany, kiedy wszystko niewykonalne! Również dodać należy z boleścią, iż w szkole 5-klasowej na Strusinie nie odbywa się nauka religii, nadto budynek piękny, nowy, oddany do użytku, lecz niestety nie poświęcony.

Dzienniki lwowskie z powodu wczorajszego uroczystego święta patrona Galicyi św. Michała nie wyszły.

Ze Lwowa. Stowarzyszenie przemysłowe kominiarzy lwowskich obchodziło uroczyście setną rocznicę swojego istnienia i połączyło ją z poświęceniem sztandaru korporacyjnego, sprawionego staraniem osobnego komitetu. Do aktu, odbytego w kościele OO. Karmelitów, wystąpili: cała korporacya majstrów i towarzyszy kominiarskich, bratnie stowarzyszenia rzemieślnicze ze sztandarami swojemi, korpus straży ogniowej ochotniczej ze sztandarem i kapelą „Harmonii“, tudzież korpus weteranów wojskowych z własną kapelą i mnóstwo ludu, tak, że podczas nabożeństwa cały taras koło kościoła, schody i ulica Czarnieckiego były zapełnione publicznością. Nowy sztandar, z ciężkiej materyi jedwabnej, wykwintnie sporządzony i zaopatrzony haftowanemi wizerunkami Matki Boskiej i św. Floryana, trzymali do chrztu w pierwszej parze prezydent miasta Mochnacki z panią M. Louis, małżonką przełożonego korporacyi. Oprócz tego asystowało 11 par kumów.

Przeniesienie zwłok zmarłego przed pięćdziesięciu laty poety ruskiego ś. p. Markiana Saszkiewicza z Nowosiółek koło Kamionki Strumiłowej do Lwowa nastąpi dnia 25 października br. Starostwo kamioneckie już zezwoliło na wydobycie i przewiezienie zwłok zmarłego poety. Wydział ruskiego Towarzystwa „Proświta“ na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił zaprosić do wzięcia udziału w uroczystości złożenia zwłok ś. p. Markiana Szaszkiewicza na cmentarzu Łyczakowskim: Wydział krajowy, pana namiestnika, radę miasta Lwowa, uniwersytet, politechnikę, biskupów ruskich i wszystkie ruskie Stowarzyszenia.

Echo pojedynku dra Medweja z Brodzkim. W Botuszanach w Rumunii, jak donoszą do czerniowieckiej *Gazety Polskiej*, przed trybunałem dla spraw karnych toczyła się, parokrotnie już odkładana, rozprawa karna w sprawie pamiętnego pojedynku dra Medweja ze ś. p. Brodzkim. Przed kratami sądowemi stanęli osobiście, jako obwinieni o udział w pojedynku bądź jako lekarze, bądź też jako świadkowie: dr. Baroni z Bakowa, inżynier kolei Kubin i dr. Mihail, oraz paru innych świadków, mniej znaczących. Natomiast nie jawił się ani dr. Medwej, ani też żaden ze świadków, zamieszkałych za granicą. Sprawę wytoczył młody, a bardzo utalentowany prokurator Nicolau, oskarżonych zaś bronili adwokaci: Theodoru i Takelary. Prz mówienia ich trwały od godziny 1 do 5½ po południu. Trybunał po krótkiej naradzie ogłosił wyrok, skazujący dra Medweja na dwa lata więzienia, a resztę podsądnych uwalniający od wszelkiej odpowiedzialności. Licznie zgromadzona publiczność przyjęła wyrok oklaskami. Ponieważ wyrok zapadł w nieobecności oskarżonego dra Medweja, przeto, według rumuńskich ustaw, oskarżonemu przysługuje jeszcze prawo opozycyi i apelacyi.

Telefony. Zarząd poczt i telegrafów w Petersburgu, przystępując do zaprowadzenia komunikacyi telefonicznej we wszystkich większych miastach Rosyi, zamówił w Sztokholmie wiele aparatów telefonicznych systemu Ericksona, których konstrukcya, jako zabezpieczona od wpływów atmosferycznych i odznaczająca się nadzwyczajną wrażliwością, uważana jest za lepszą od systemu Edisona i Bella.

Pamiętnik Miłosza Obrenowicza. Serbska akademia nauk odkryła ciekawy rękopis, zawierający autobiografię ks. Miłosza Obrenowicza, założyciela obecnie w Serbii panującej dynastyi królewskiej. Książę nie pisał wprawdzie sam swego życiorysu, gdyż pisać nie umiał, lecz dyktował go jakiemuś pisarzowi. Manuskrypt zaczyna się, jak następuje: „Ja, Miłosz Teodorow Obrenowicz, panujący książę serbski, urodziłem się we wsi Dobrinje w uszyckiej nahii około r. 1783. Ojciec mój nazywał się Teodor, a matka Wisznia, i oboje weszli powtórnie w związki małżeńskie. W tem drugiem małżeństwie ojciec mój, Teodor, pojął za żonę Wisznię wdowę ze wsi Bruśnicy w rudnickiej nahii, która miała tamże ze swoim pierwszym mężem, Obrenem, troje dzieci: Milana, Jakóba i Stanę. Z moim ojcem miała troje dzieci: mnie Miłosza, Jowana i Jefrema. Gdy dzieci z pierwszego małżeństwa mojej matki podrosły, powróciły do domu rodzinnego w Bruśnicy. Wkrótce po śmierci ojca matka oddała mię w służbę do handlarzy bydła, u których służyłem przez lat trzy, podczas których jeździłem z nimi w interesach handlowych do Zadaru, a nawet do Wenecyi. Po trzech latach opuściłem służbę i powróciłem do matki. W rok później przyjechał nasz brat, Jakób, z Bruśnicy i zabrał z sobą matkę i troje dzieci. Brat Milan zaczął już prowadzić handel bydłem i wziął mię do siebie do interesu. Ponieważ widziałem, że mnie bardzo polubił, dodałem na jego cześć nazwisko Obrenowicz, które nosił po swoim ojcu, do mego nazwiska i nazwałem się Teodorow Obrenowicz. W tej epoce panowali w Serbii Dahisi, którzy zbuntowali się przeciw sułtanowi i zabili jego wezyra. Niebawem zaczęli też chwytać i zabijać serbskich knezików jednego po drugim i tak zabili dwóch knezików w Valjewa, jednego w Szabacu, belgradzkiego, oraz archimandrytę z Bogowacu. Serbowie, widząc to, zbuntowali się i chwycili za broń przeciw Dahom. Na przywódcę obrali Karageorga Petrowica, którego także nazwali hospodarem, i w każdej nahii postawili wodza, który się nazywał komendantem. Na komendanta w nahii rudnickiej wyznaczony został nasz brat Milan.“ W taki prosty sposób opowiada Miłosz wypadki do roku 1850. kiedy mieszkał w swoich dobrach na Wołoszczyźnie, gdy intrygi jego senatorów wygnały go z kraju. Ta autobiografia sprostuje niejeden fakt historyczny. O śmierci Karageorga, przedstawianej rozmaicie, opowiada Miłosz z całą otwartością, że gdy tylko usłyszał o jego powrocie, polecił Vuicy, kneziowi Palanki, aby mu niezwłocznie głowę Karageorga przysłał, co też Vuica ściśle wypełnił. Gorzko żali się Miłosz na wielkiego Kroatę, Ludwika Gaja, który mu w r. 1848 zabrał w Zagrzebiu 2000 złot., potem 15.000 złot., a potem znów 2000 dukatów. Z lekceważeniem wyraża się także Miłosz o banie i patryarsze Rajacicu. Manuskrypt ma 40 kartek i pisany jest starą serbską ortografią, jakiej używano w pierwszych dziesiątkach bieżącego stulecia. Akademia nauk wyda tę autobiografię w swoich rocznikach.

Czytanie dzieł Zoli. Pewna młoda panienka z Gałaczu, która tego lata ukończyła pensyonat Sacr Coeur w Paryżu, zwróciła się do Zoli z zapytaniem, czy jej zaleca czytać swe utwory. Autor „Nany“ odpisał jej własnoręcznie w te słowa:

„Dopóki młoda osoba za mąż nie wyjdzie, jest pod opieką rodziców, a gdy wstąpi w związki małżeńskie, dobrze robi, słuchając męża. Moje zdanie takie: możesz pani czytywać moje książki — jeżeli pozwolą ci na to rodzice, a następnie — mąż. Zechciej pani itd.“

Emil Zola o dziennikarstwie. Z Londynu donoszą: tegoroczne zebranie członków instytutu dziennikarzy uświetniają swoją obecnością liczni reprezentanci zagraniczni, a wśród nich najznakomitszymi są: redaktor *Figara* Francis Magnart, oraz Emil Zola Obudwom towarzyszą małżonki. Wczoraj przystąpiono do właściwej konferencyi i Zola odczytał swoją pracę o „Bezimienności w prasie.“

Podziękowawszy za uczynieny mu zaszczyt zaproszenia go na ten kongres, jako prezesa komitetu w Towarzystwie *des gens de lettres*, wielki pisarz powiedział mniej więcej, co następuje: Od dość dawnego czasu zaciekawia go kwestya, czy lepiej jest, aby artykuły dziennikarskie były bez podpisu autorów, czy przeciwnie. W Anglii są one stale anonimowe; we Francyi, nawet najbłahsze, drobiazgowe wiadomostki ukazują się z podpisem współpracownika lub reportera: w ten sposób oba narody zaznaczają się we wszystkiem, co zawdzięczają charakterowi, obyczajom swym i wewnętrznym dziejom ostatnich stu lat. Nie ulega wątpliwości, że prasa angielska zawdzięcza bezimienności swoją potęgę i nieza rzeczoną powagę. Dziennik polityczny, nieodsłaniający nazwisk swych pisarzy, jest tylko głosem jednego stronnictwa, codziennym chlebem pewnego tłumu; zdobywa sobie w potędze, co traci w indywidualności, bo innego celu nie ma nad zadowolenie pewnej opinii, zachowanie sobie przywileju reprezentowania tej opinii. Stąd wynika, że, aby zadość uczynić społecznej potrzebie, dziennik angielski musi opierać się o przywiązaną do siebie publiczność, czytującą ten jeden, swój dziennik tylko i poprzestającą na nim dopóty, dopóki widzi w nim każdego poranku odzwierciedlone własne swe myśli i zapatrywania. Sama też publiczność wytworzyła sobie w Anglii prasę taką, jaką ona jest — publiczność, nie rozdarta na strzępy skutkiem gwałtownych przesileń politycznych, zawsze jeszcze rozdzielona na dwa wielkie, historyczne stronnictwa, używające równego prawie znaczenia w narodzie. Tacy czytelnicy nie potrzebują rzucać się codzień gorączkowo na cały tuzin gazet rozmaitych, aby z nich dobyć nie bez mozołu kwintesencyę swych własnych myśli i pragnień. Bezimienność jest przeto koniecznością w prasie takiej, inaczej, zwłaszcza ze względu na różność talentu i charakter podpisujących się autorów, znikłaby dzisiejsza solidarność, jedność i potęga dziennika.

Zbiorowa praca i konieczność zaspokojenia wszelkiej ciekawości czytelników sprawiły to, że dziś każdy dziennik angielski jest — codzienną encyklopedyą, że w takim nawet Londynie ograniczona tylko może istnieć liczba gazet — i że byt swój materyalny opierają na olbrzymiem mnóstwie ogłoszeń, na dziwnie umiejętnej organizacyi tego działu.

Inaczej we Francyi. Publiczność tam nie lubi bezimienności, bo ma (i aż nazbyt często) nowe potrzeby. Dodać wypada, że dział anonsowy nie ma we Francyi wcale takiego, jak tu, znaczenia, nie daje dziennikom tak, jak tu, kolosalnie silnej podstawy handlowej i materyalnej. Co jednak rozwinęło się we Francyi nadewszystko, to „gorączka indywidualności“, jeżeli dziś, jutro wyróżni się człowiek jakiś po nad pewną liczbę innych, to dla niego samego nabywa się lub zakłada dziennik.

Anglia doskonale wychodzi na bezimienności swojej prasy i powinna ją zachować — w artykułach politycznych. Ale Zola zdumiewa się, jak można bezimienność wprowadzać nawet w dziedzinę czysto literacką! Pod tym względem obyczaj tutejszy jest i śmieszny i szkodliwy — a „krytyka szwadronowa, przemawiająca w imieniu jakiejś większości, może wytwarzać tylko literaturę bezbarwną i podrzędnej wartości.“ Podobno zmiana i pod tym względem daje się spostrzegać — zasługuje ruch ten na wielką zachętę. Na zakończenie Zola wyraził nadzieję, że pierwszy ten zjazd reprezentantów prasy, wymiana zdań i zapatrywań sprowadzą kiedyś, jeśli nie przyspieszą, powszechny spokój i ludów braterstwo.

Wieczorem, po tej sesyi, odbył się raut u lorda-majora, w którym wzięło udział 2.800 członków kongresu.

Oświata w Bułgaryi. Jeszcze przed 30 laty w Bułgaryi nie było ani jednej szkoły ludowej i nauczyć się czytać można było tylko w klasztorze lub od którego z ludzi bogatych. Dopiero w początku siódmego dziesiątka lat wychowana zagranicą młodzież bułgarska zaczęła zakładać szkoły, mając w tych usiłowaniach na celu nietylko potrzebę oświaty ludu, lecz i cele polityczne wyzwolenia się z pod panowania Turcyi. Obecnie Bułgarya, licząca 3 i pół miliona ludności, posiada: 4200 klas szkół ludowych, 186 wyższych ludowych szkół miejskich, 3 gimnazya, 7 szkół realnych, 11 gimnazyów żeńskich, 6 instytutów pedagogicznych, 1 akademię handlową, 2 akademie rolnicze, 1 szkołę fabrykacyi wina i 1 uniwersytet. Programy gimnazyów i szkół realnych ułożone są na wzór programów takichże zakładów zagranicznych, choć posiadają pewne różnice. W gimnazyach oprócz przedmiotów innych wykładają nadto hygienę i nauki społeczne, tj. zasady praw państwowych i cywilnych, oraz ekonomię polityczną.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Świata“** Nr. 19 z 1 października przynosi w dziale ilustracyj piękną kolorowaną winietę Stachiewicza, portret przedwcześnie dla sztuki polskiej zgasłego artysty Andriollego, typy ze Wschodu“ Władysława Wankiego, reprodukcye dzieł: Józefa Brandta „Wjazd na łowy“, J. Chełmońskiego „Bitwy“, dwie ilustracye do dalszego ciągu artykułu „Krzysztof Kolumb w świetle najnowszych badań“, wreszcie, jako rzecz na czasie, portreciki wszystkich artystów sceny krakowskiej z poprzedniej dyrekcyi, ołówka p. Stanisława Fabiańskiego. Pierwszeństwo przypadło artystom; redakcya zapowiada wszakże, iż portrety wszystkich artystek zamieści w zeszycie następnym. W części redakcyjnej, obok dalszych ciągów prac Felicyana Faleńskiego, ś. p. Blizińskiego, dra Henryka Monata, Waleryana Hecka, Ernesta Deichesa, znajdują się poezye Or ota (Oppmana) i interesujący artykuł o ruchomych uniwersytetach w Anglii, pióra p. Al. Nekauda-Trepki. Kronika potoczna, wiadomości krytyczno-literackie i informacyjne uzupełniają zeszyt wydawnictwa. W dodatku osobnym 6-ty arkusz „Teodory“ Sardou, w przekładzie redaktora *Świata*, Zygmunta Sarneckiego.

Po niefortunnej a krótkotrwałej zmianie wydawnictwa przez przeniesienie go do Lwowa, *Świat* wychodzi obecnie z wzorową punktualnością i pod względem typograficznym nic nie pozostawia do życzenia. Szczerze życzyć trzeba, aby jedyne to w kraju naszym pismo literacko-obrazkowe utrwaliło swój byt i doznawało większego niż dotychczas poparcia ze strony publiczności.

Wykaz wpływów pieniężnych na cele wystawy krajowej.

Lista VII

Imię i nazwisko.	Subwencye i wpłaty na fundusz zakładowy	Subskrypcye na fundusz gwarancyjny
Z listy I do VI	67.310	18.185
Abrahamowicz Dawid	—	300
Dr. Asnyk Adam	—	250
Hr. Badeni Stanisław z Branic	250	250
Baczewski J. A.	100	—
Hr. Borkowski Jerzy	250	500
Br. Brunicki Adolf	—	250
Blumenfeld Henryk	—	250
Dr. Boroński Lesław	—	250
Breuer Jan	—	250
Brykczyński Mieczysław	250	—
Izba handlowa w Brodach	—	250
Rada powiatowa w Brodach	250	—
Oddział Tow. gosp. w Brodach	50	—
Biechoński Wojciech	—	250
Beuoe Atanazy	—	100
Magistrat w Bochni	50	—
Rada pow. w Bóbrce	250	—
„ „ w Białej	50	—
„ „ w Brzeżanach	250	—
Magistrat w Bełzie	100	—
Br. Brükman Ludwik	200	—

(C. d. n.)

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych.

Kraków, 29 września.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·70	8·45
Żyto	6·85	7·17
Jęczmień na krupy	5·80	6·30
Owies z opłatą akcyzową	7·20	7·40
Groch	10·—	12·—
Tatarka	7·—	9·—
Proso	5·—	6·—
Fasola	8·—	12·—
Jagły	11·—	16·—
Siano	—·—	4·—
Słoma	—·—	2·—
Koniczyna na paszę	—·—	4·—
Ziemniaki za hektolitr	2·40	2·80
Jaja za kopę	1·60	1·75
Masła za garniec	3·—	3·75
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr	—·—	76·50
Okowita na 80° Tralesa za hektolitr	—·—	75·—

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 30 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	741·4 mm	741·7 mm	740·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+9°,2	+5°,8	+19°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	W 1	SE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	89 %	94 %	54 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	2	1	1

Telegramy „Nowej Reformy.“

(Telegramy własne „Nowej Reformy“).

Cieszyn, 30 września. Na uczczenie dwudziestopięcioletniego jubileuszu Towarzystwa rolniczego urządzone uroczystości rozpoczęły się dzisiaj. Wspaniały pochód rozpoczynały i kończyły banderye konne. Na czele szło Towarzystwo rolnicze. Następnie trzy piękne grupy niewiast na wozach przedstawiały: rolnictwo, sadownictwo i przemysł domowy. Najpiękniejszą częścią uroczystości dzisiejszej było przemówienie prezesa Cienciały. Mowa zakończona okrzykiem na cześć cesarza. Następnie przemawiał Klingner, radca rządu krajowego, jako delegat rządu, podnosząc zasługi prezesa Cienciały. Mówił tylko po niemiecku. Marszałek sejmu krajowego Larisch-Mönnich mówił po niemiecku i po polsku i ogłosił otwarcie wystawy.

Dziewczęta odśpiewały pieśń do pracy. Poczem zaczęto zwiedzać wystawę. Dobre wrażenie zrobiła ta okoliczność, że marszałek mówił w obu językach; złe wrażenie pozostało po Klingnerze, który mówił tylko po niemiecku chociaż umie po polsku.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 30 września. Rozporządzenie ministeryalne z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia cholery zabrania przywozu i przewozu używanej nieczystej bielizny, noszonego ubrania i obuwia, używanej pościeli, jakoteż wszelkich gałganów z Rumunii.

Insbruk, 30 września. Deputacye miast Trydentu, Roveredo, Arco, Ala i Riva wręczyły cesarzowi memoryał w sprawie życzeń mieszkańców włoskiej narodowości.

Wczoraj po południu o 2 godzinie pojechał cesarz do Silz, a stąd udał się celem oglądnięcia nowozakupionego zamku. Do Insbruku wrócił o godz. 5.

O godzinie 6 odbył się obiad dworski. Było na nim 88 osób. Oprócz arcyksiążąt zaproszono żąt Alençon zgromadzonych członków rodziny domu Orleans i księcia Alfonsa bawarskiego ze świtą. Na obiedzie tym był także obecny książę arcybiskup Haller, książę biskup Valussi, wielu prałatów, członkowie wydziału krajowego, generałowie, oficerowie sztabu, wyżsi urzędnicy sądowi, burmistrzowie miast i t. d.

Insbruk, 30 września. Uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim odbyło się wspaniale i z godnością. Cesarz i arcyksiążęta zjawili się o godzinie 8-ej i pozostali do końca przedstawienia. Przedstawiono sztukę „Andreas Hofer“, obraz sceniczny na tle wypadków 1809 roku. Patryotyczne ustępy silnie oklaskiwano. Na zakończenie była apoteoza portretu cesarskiego, co wywołało burzę oklasków. Publiczność urządziła cesarzowi pełną zapału owacyę.

Insbruk, 30 września. Na strzelnicy przebrana za markietankę Marya Haller, wnuczka siostry Andrzeja Hofera, podała cesarzowi napitek w tej szklaneczce, którą niegdyś cesarz Franciszek jej rodzinie darował. Cesarz wychylił zdrowie markietanki i jej rodziny i podał następnie kubek arcyksięciu Karolowi Ludwikowi, który również wypił jej zdrowie.

Insbruk, 30 września. Cesarz darował 13 letniemu synowi handlarza owoców z Bozen Teodorowi Steinkeller, który onegdaj na strzelnicy wobec cesarza deklamował i strzelał z zadziwiającą wprawą, złoty zegarek i łańcuszek z cesarskiemi inicyałami.

Insbruk, 30 września. Dzisiaj o godz. 9 rano cesarz zwidził dom sierót fundacyi Sieberera. U wstępu powitali cesarza: minister Gautsch, książę-arcybiskup Haller, naczelna przełożona zakonnic i fundator domu Sieberer, któremu cesarz wyraził gorące uznanie za nową fundacyę i rękę mu podał.

Po krótkiej modlitwie w kaplicy zwidził cesarz szczegółowo cały zakład i wyraził swoje zupełne zadowolenie z tego, co widział, szczególnie z dobrego wyglądania 150 sierót.

Żegnając się z Siebererem cesarz jeszcze raz podał mu rękę, którą tenże ucałował.

Stąd udał się cesarz na wystawę, gdzie już zastał arcyksiążąt.

Wszędzie witano cesarza z zapałem.

Praga, 30 września. W oknie piwnicy w gmachu dyrekcyi policyi znaleziono wczoraj o godzinie 7-ej rano podłożoną petardę nader primitywnej konstrukcyi.

Budapeszt, 30 września. Większość frakcyi Eoetvoesa, która oddaliła się od stronnictwa zwolenników konstytucyi 1848 roku postanowiła utworzyć osobny klub i wybrała na przewodniczącego Ottona Hermanna; mniejszość zaś przyłączyła się znowu do pierwotnego stronnictwa.

Budapeszt, 30 września. Komisya petycyjna Izby poselskiej Sejmu węgierskiego uchwaliła odesłać bez uwzględnienia do archiwów dwie petycye peszteńskiego centralnego klubu niezawisłych, ponieważ sprzeciwiają się ustawom i zawierają niesłuszne przypuszczenia. Petycye te domagały się pociągnięcia ministerstwa do odpowiedzialności z powodu odpowiedzi, jakich cesarz udzielił deputacyom w Guens i Barossebes.

W toku obrad minister Wekerle oświadczył, że w Guens była uroczystość międzynarodowa i że wobec obcych mocarstw należało zaznaczyć, że armia jest instytucyą na stałej podstawie opartą

Budapeszt, 30 września. Odezwy komunistyczne, rozrzucone przed kilku dniami po ulicach Budapesztu, ułożył i sam rozszerzał pewien majster szewski. Ten zeznał w policyi, że jest komunistą i dąży do zmiany socyalnego i politycznego ustroju społecznego za pomocą przekonywającego słowa i sposobem pokojowym.

Budapeszt, 30 września. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego prezes gabinetu Wekerle odpowiadając na uwagi p. Polonyi'ego, jakoby w programie kościelno-politycznych reform nagle cisza nastała, oświadczył, że rząd przedłożył koronie projekt ustawy małżeńskiej, prosząc koronę, aby przez wzgląd na wielką doniosłość sprawy dopiero po gruntownej rozwadze i na podstawie wszechstronnego zbadania dała swoje zezwolenie. Wekerle spodziewa się na pewne, że to zezwolenie będzie udzielone w krótkim czasie; — a jeżeli będzie odmówione, wówczas może zapowiedzieć że rząd będzie umiał spełnić swoją powinność.

Oświadczenie to przyjęto rzęsistemi oklaskami.

Budapeszt, 30 września Na cholerę umarły w ostatnich 24 godzinach 4 osoby, zachorowało 15.

Berlin, 30 września. Cesarzowa odjechała do Trakehnen.

Paryż, 30 września. *Soleil* zaprzecza pogłosce, jakoby książę Orleanu miał zamiar poślubić księżniczkę rosyjską.

Charleroi, 30 września. Liczba robotników w kopalni węgla, którzy wstrzymali się od pracy, wynosi 7000.

Londyn, 30 września. *Biuro Reutera* donosi, iż według pogłosek Francya ma zamiar odstąpić Rosyi wyspę na zatoce Siamskiej, jako stacyę dla zaopatrywania w węgiel okrętów rosyjskich.

Chesterfield, 30 września. Górnicy uchwalili w konferencyi z pracodawcami w sprawie zmniejszenia wynagrodzenia nie wziąć udziału.

Rzym, 30 września. W ostatnich 24 godzinach zachorowało w Liworno na cholerę osób 10, umarło 3, w Pattimorina w prowincyi Messina zachorowało 5, umarło 3, w Palermie zachorowało 20, umarło 10. W Palermie od chwili wybuchu cholery zachorowało osób 363, umarło 194.

Nowy Jork, 30 września. W kopalniach w Mansfield w stanie Michigan skutkiem zawalenia się i zalania 37 osób śmierć poniosło, wyratowano tylko 3 osoby.

Buenos Aires, 30 września. Rewolucyę uważać można za ukończoną; gwardya narodowa została rozpuszczona.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 30 września 1893 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	—
Zjednoczony dług w srebrze	96	75
Austryacka renta złota	119	90
5% austryacka renta (marcowa)	96	75
Akcye banku austro-węgierskiego	986	—
Akcye kredytowe	337	75
Londyn	126	20
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	03
Dukaty austryackie	—	—
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	07½

Wiedeń 30 września. Ruble 131 50 Cena nafty 18 10 — 19·75. Spirytus 17·— — Żyto 6·34 do —·—. Pszenica 7·58 Owies 7·33

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Wyszedł II numer „Targowiska“, zawierający 1) przekład memoryału lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej do ministerstwa handlu w sprawie poparcia petycyi handlarzy trzody, 2) porównanie taryf krajowych dla nierogacizny z węgierzkiemi i węgiersko-niemieckiemi, 3) wykaz panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, 4) odpowiedzi na kwestyonarysz, 5) sdrawozdania z targów krajowych i zagranicznych. 2310

Podziękowanie. Błogosławieństwem cierpiących i chlubą nauki są lekarze, którzy chorych, powierzonych swej opiece, z całym zapałem i poświęceniem, nie oglądając się na osobiste bezpieczeństwo i korzyści materyalne, z objęć śmierci ratują. Imiona takich mężów ze czcią wymawiają usta wdzięcznych rodzin, którym nieraz jedyną podporę i żywiciela uratowano, a przepełnione wdzięcznością serca pałają chęcią dania wyrazu tej wdzięczności.

Do takich mężów zwracamy niniejsze podziękowanie za ocalenie nam brata od niechybnej śmierci, a nimi są PP. prof. dr. Gluziński, dr. Surzycki i prof. dr. Trzebicky. Trzema ciężkiemi chorobami powalony na łoże (tyfus brzuszny, zapalenie płuc, zapalenie pęcherza, skrzep w nodze) wam tylko zacni panowie zawdzięcza życie, a my jedynego opiekuna naszego. Jakżeż Wam mamy dziękować za tę Waszą usilną gorliwość, z jaką spieszyliście do łoża chorego, za tę pomoc, jaką mu nieśliście, za te pociechy słowa, którym znękanego krzepiliście, budząc w nim nadzieję. Za słabą jest mowa, aby wyrazić wdzięczność naszą, prosimy więc Najwyższego, aby Was najdłuższem życiem i zdrowiem darzył i składamy na tem miejscu z głębi serca płynące „Bóg zapłać“. (2311)

Antoni Czaicki, fryzyer.
Antonina i Marya Czaickie, siostry.

KAMIENICA

jedno lub dwupiętrowa z ogródkiem, w bliskości plantacyj, z małym długiem hipotecznym znajdzie zaraz kupca.

Zgłoszenia bezpośrednie do Administracyi „Nowej Reformy“ pod adr. „Forsitan“. 2315 1 3

P. T.

Przez wzgląd, że niektóre łaskawe zlecenia z prowincyi, dla mnie przeznaczone, lecz mylnie adresowane do **dawniejszej spółki Hübner i Hanke, lub do nieistniejącej już firmy Józef Hanke** często właśnie przez mylne adresowanie wcale mnie nie dochodziły, przez co Szanowni odbiorcy narażeni bywali na zawody, a często nawet i na straty, **upraszam Szanownych mych odbiorców z prowincyi dla uniknięcia nadal podobnych ewentualności. łaskawe zlecenia adresować tylko do firm**

ALOJZY HÜBNER
Skład farb i materyałów
1758 18 30 **Lwów, Rynek 38.**

Dr. Rościszewski
2060 **operator** 6-10
ordynuje w chorobach chirurgicznych i skrzywieniach kręgosłupa, przy ul. Basztowej l. 26, codziennie od 3—4, ubogim bezpłatnie od 8—9 rano.

Wszelkie papiery wartościowe
banknoty zagraniczne
i monety
kupuje i sprzedaje
pod najkorzystniejszemi warunkami
Kantor wymiany
filii c. k. uprz. galic.
Banku hipotecznego
w Krakowie, Rynek, l. 30.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą **bez doliczenia prowizyi.**

Dom bankowy i kantor wymiany JAKÓBA HOCHSTIMA
Kraków, Rynek główny, linia A—B.
kupuje i sprzedaje **pod najkorzystniejszemi warunkami** krajowe i zagraniczne papiery, akcye, listy zastawne, losy, monety, wymienia wszelkie kupony, wylosowane papiery. — Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Zakład św. Józefa
dla osieroconych chłopców
w Krakowie 2194 4 12
przy ulicy Karmelickiej, L. 70,
na jesienną porę poleca:
cebulki hiacyntowe sztuka po 12, 15, 20 i 25 ct.; **tulipanów** po 5 i 8 ct; **narcyzów** po 3 i 5 ct.; **krokusów** po 2 ct.; **korzonki konwalij** zdatnych do pędzenia tylko z wielkim kwiatem, 100 szt. 1 złr. 50 ct., 1000 szt. 12 złr. 50 ct., do rozsadzania w gruncie 1000 szt. 3 złr. **Szczepy** i **krzewy owocowe**, cztero-, pięcio- i sześcioletnie **jabłonie** po 50 i 60 ct., **grusze, wiśnie, śliwki** po 60 i 75 ct za sztukę; **agrest** i **porzeczki** 8 ct. za sztukę, 6 złr. za 100 sztuk; **maliny** 3 złr. za 100 sztuk. **Krzewy ozdobne: thuje** od 1 do 2 metrów wysokości po 1 i 2 złr., inne zaś po 8 i 15 ct za sztukę. Wielki dobór roślin zimno- i ciepło-szklarnianych po cenie umiarkowanej. Przyjmuje zamówienia na **wieńce i bukiety**. Cennik na żądanie bezpłatnie.

Urzędnik
poszukuje **administracyi kamienicy** za mieszkanie w naturze, albo za odpowiedniem wynagrodzeniem. Wiadomość: Poste restante lit. **L. M. Nr. 2648.** 2136 3 3

Prawdziwe
WŁOSKIE WINA
oclone, w beczkach od 100 litrów wyżej, dostarcza
Gius. Bakof w Tryjeście.
Sycylijskie „Etna", białe, najlepsze wino butel., odpowiadające węgiersk. Villányer litr 24 ct.
Messina, białe, przednie . . . . „ 21 ct.
Palermo, Schiller, najlepsze Bouquet „ 20 ct.
Stare sycylijskie, 85-letnie, dla szpitalów i rekonwalescentów . . . „ 40 ct.
Sycylijskie, czerwone, przednie . „ 20 ct.
Bari ciemnoczerwone . . . . . „ 16 ct.
Ramagna, białe, słodkie . . . . „ 28 ct.
Castella, czerwone, słodkie . . . „ 24 ct.
Rofosco, czerwone, burzące się . „ 55 ct.
Ceny te rozumieją się wraz z clem, opłatnie Tryjest dworzec, bez beczki, za pobraniem poczt owem. Beczki przyjmuje się napowrót po cenie fakturowej franco Tryjest dworzec. 2208 3 10

FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH I TOREBEK PAPIEROWYCH
„NORIS"
(dawniej F. Szukiewicz)
w Krakowie 672 30 52
poleca palącym: **Tutki cygaretowe** z bibułki francuskiej **„le Houblon"**— **„Le Houblon"** istnieje w handlu od wielu lat, a liczne zachwalania tutek cygaretowych innego wyrobu, nie zdołały zachwiać sławy **„le Houblon"**, już raz wyrobionej i ustalonej. — Fabryka tutek **„Noris"** używa tylko tę bibułkę, a przy zakupnie należy żądać wyraźnie **„tutki le Houblon"** fabryki **„Noris."**

Do nabycia w **handlach** i **trafikach**, tak samo na prowincyi. Biorącym naraz 5000 tutek, tj. za 6 złr., posyła się opłatnie i nie liczy opakowania. Dla pp. kupców i trafikantów korzystne warunki.

Dla biorących w większej ilości, oraz dla Kółek rolniczych odpowiedni rabat.

PP. Aptekarzom, Kupcom i Cukiernikom poleca się **torebki papierowe.**

Krajowa fabryka
wyrobów tkackich
Władysława Goneta w Korczynie
poleca z najczystszego lnu, piękne i świeże, **w wielkim wyborze**:
Płótna na koszule, prześcieradła bez szwu, poszewki itp., od grubych do najcieńszych web. dymy różne, ręczniki, chustki do nosa grubsze i webowe, białe i kolorowe Bieliznę stołową, drelichy na liberye i materace, płótna żaglowe (Segeltuch) itp., wyroby pierwszej jakości **po cenach najumiarkowańszych.** 2244 3 27
Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się gratis i franco.
Za dobroć wyrobów poręcza się.

!Pod zaręczeniem!
Nagniotki
i wszelkie zgrubienia skórne
usuwa bez boleści w sposób zupełnie nieszkodliwy bez wszelkich operacyj
„SALIRETINA"
maść na nagniotki
Cena słoika wraz z przyborami **60 ct.**, pocztą **20 ct.** więcej, które przekazem lub w markach nadesłać można.
Główny skład dla przesyłki:
Fr. Schneider, aptekarz, w Wilamowicach.
Składy: w **Krakowie** u pp. Redyka, apt., E. Stockmara, apt.; **we Lwowie** u pp. Z. Rnekera, apt., Alojzego Hübnera; **w Brodach** u p. H. Grünspanna, apt; **w Kołomyi** u p. E. Stenzla, apt., B. Witesławskiego, apt.; **w Krynicy** u p. H. Nitribita, apt.; **w Miłówce** u p. J. Reisnera, apt., **w Podwołoczyskach** u p. J. Metalla, apt.; **w Samborze** u p. K. Maresch, apt.; **w Tarnopolu** u p. Jamrogiewicza sp., apt.; **w Zakopanem** u p. Ferd. Tabeau, apt. 1632 18 0

W Dębnikach przy moście żelaznym jest zaraz do sprzedania 2045 9 20
kilka parcel budowlanych.
Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Półlandauer i wolant
jest **do sprzedania przy ulicy Wielopole, pod L. 3.**
Cena wolantu 300 złr.
Cena półlandauera 450 złr. 2242 2 6

Sadzonki leśne, krzewy i drzewka ogrodowe
2260 poleca do kultur jesiennych 3 10
Leśnictwo Zassów pod Czarną.
Cennik na żądanie odwrotną pocztą.

Bensdorp'a holender. Cacao
znakomite, zdrowe i pożywne
do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i delikatesów. 2156 3 36

Wyroby krajowe płócienne
Pierwszego Towarzystwa Tkackiego
w Krośnie
pod marką ochronną **„PRZĄDKA".**

Prządka

Marka ochronna.

Towary te, wyrabiane z najlepszego materyału i bez żadnych domieszek chemicznych blichowane, wskutek tego są nadzwyczaj trwałe. Sprzedawane są według oryginalnego cennika fabrycznego, a ceny stosunkowe do dobroci, piękności i trwałości tych wyrobów są nadzwyczaj przystępne i każdy nabywający sztukę z tychże towarów tak co do taniości, jakoteż i gatunku zadowolony będzie.

Wyroby te są wyłącznie do nabycia w Krakowie

w handlu płócien i bielizny gotowej

M. Beyer i Spółka
Kraków, Sukiennice, Nr. 12-14,
naprzeciw kościoła N. P. Maryi. 1294 36 44

FRIED. KRUPP GRUSONWERK
Magdeburg-Buckau.
(98 medali i pierwszych nagród)
Główne specyalności:
1. **Trwało odlane artykuły** jak **walce** i maszyny rozdzielające, poszczególne części składowe maszyn i t. p.
2. **Wyroby odlane z form stalowych,** mianowicie części składowe maszyn służących do sporządzania pomostów i budowy okrętów.
3. **Potrzebne artykuły dla kolei żelaznych, konnych i fabrycznych,** jako to: **zwrotnice, środki i kawałki do wymijania, toczone tarcze, koła** (800 modeli), **wozy transportowe** i t. p.
4. **Maszyny rozdrabniające w wszelkich gatunkach,** do łamania kamieni, **walce do młynów, śruby, wiatraki i dzwony młyńskie** i t. p.
   Całkowite urządzenia fabryk do wyrobu cementu, nawozów sztucznych, szmirglu, do młynów gipsu, kości i oliwy.
5. **Przyrządy do obrabiania złota, srebra, miedzi, cynku, ołowiu i innych kruszców.**
6. **Walce** do blachy, drutu i różnych metali.
7. **Prasy,** mianowicie **hydrauliczne z twardo odlanemi i stalowemi cylindrami, prasy do rur ołowianych, drutu i kabli.**
8. **Kafary** każdego rodzaju, ręczne, hydrauliczne i parowe. **Windy hydrauliczne**
9. Stojące lub leżące **gazowe motory**, patentowane Sombarta. 1516 8 15

Piły wstęgowe do żelaza, stali, dla ludwisiarni i t. p.
Dokładne katalogi darmo.
Zastępca na Śląsk austryacki, Morawę i Galicyę
M. Steinsberg, Jägerndorf.

Sensacyę
czynią nowo wynalezione
oryginalne genewskie

fl. 6 **fl. 6**
złocone zegarki remontoir
Zegarki te wskutek swej doskonałości i eleganckiego wykonania uznane są nawet przez fachowców jako niedające się odróżnić od prawdziwie złotych. Ślicznie cyzelowane koperty pozostają raz na zawsze zupełnie jednakowe, a za dobry chód udziela się **3-letnią pisemną gwarancyę.**
Cena za sztukę 6 złr.

Do tego odpowiedni wspaniały **złocony łańcuszek** z karabinierem bezpieczeństwa fasonu **„Sport", „Marquis"** lub **pancerzowy**, sztuka **złr. 1.50.**
Do każdego zegarka darmo futerał skórkowy
Te złocone zegarki z powodu swej znakomitej dokładności używane są przez znaczną liczbę urzędników kolei państwowych austryackich i węgierskich, a zamawiać takowe można wyłącznie przez centralny skład 1977 2 2
Alfreda Fischera, Wien, I., Adlergasse 12.

Ph. Mayfarth i Sp.
Fabryka maszyn rolniczych
WIEDEN, II., Taborstrasse, Nr. 76.
Rok założenia 1872. Odznaczone przeszło 350 złotemi, srebrnemi i brązowemi medalami na wszyst. większ. wystawach. **600 robotników.**
Wyrabiają najlepszej konstrukcyi

Maszyny do młócenia
do poruszania ręką, kieratem lub parą.
Kieraty
z zaprzęgiem od 1do 6 pociągowych zwierząt.
Najnowsze młynki do oczyszczania zboża.
Triery do łuskania kukurudzy
Prasy do siana i słomy
do porusz. ręką, stałe i przenośne.
Pługi 1, 2, 3 i 4-skibowe. **Brony** i **walce** na pola i łąki. **Śrutowniki, Siekacze do buraków, Prasy do zielonej paszy,** patent Blunt. — Przenośne **oszczędnościowe kotły z piecami,** jakoto parniki paszy dla bydła, aparaty do prania. **Prasy** do różnych celów, jak również do **wina i owoców. Suszarnie** owoców i warzyw, jak również do wszelkich celów przemysłowych. **Samodzielne patent polewacze winnych latorośli i roślin „Syphonia".** 1457 8 10
Katalogi darmo. — Zastępców poszukuje się.

Ostatni miesiąc. **Ostatni miesiąc.**
Losy Insbruku po 50 ct.
Główna wygrana 50.000 złr.
Losy po 50 cnt. Do nabycia: Z. Gleitzmann, J. & M. Grajower, A. L. Hochwald. 2141 8 20

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie
przy ul. Szewskiej, L. 16, przyjmuje
wkładki oszczędności
i płaci odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału po 4½%. 84 40 52

Skład wszelkich materyałów budowlanych i Fabryka wyrobów betonowych
JAKÓB BETTER
Kraków, ulica św. Jana, L. 3.
Na składzie: rury steingutowe, cement portlandzki, wapno hydrauliczne kufsteinskie, gips murarski, cegły i płyty szamotowe, posadzki cementowe, marmurowe, mozaikowe i steingutowe, **dreny, farby do fasad, piece kaflowe.**
Podejmuje się pokrycia dachów papą, szyfrem i dachówką falcowaną po cenach konkurencyjnych.
(Zamówienia z prowincyi załatwia się natychmiast.) 2010 6 10

Najwyższe odznaczenia na wszystkich powszechnych wystawach.
Grubo posrebrzane sztućce i naczynie stołowe wszelkiego rodzaju, kasetki do wypraw, serwisy stołowe, do herbaty i kawy
98 21 22
od pojedynczych do najozdobniej wykonan.
CHRISTOFLE & Cie.
c. i k. dostawca dworu — Wien, I., Opernring, 5.
Specyalne **artykuły dla hoteli, restauracyj, kawiarń, jako też dla pensyonatów itp.**
Ilość srebra jest na każdej sztuce wybita, jak również całe nazwisko i **obok** umieszczona marka fabryczna. **CHRISTOFLE**
Koszty i illustr. cenniki darmo.

12 łyżek stołowych	złr. 17.—	12 łyżeczek do mokki	złr. 7.—
12 widelców	„ 17.—	1 chochla do zupy	„ 5.30
12 noży	„ 17.—	1 chochla do mleka	„ 3.20
12 widelców deserowych	„ 15.—	1 łyżka do sałaty	„ 4.—
12 noży deserowych	„ 15.—	12 podstawek do noży	„ 8.25
12 łyżeczek do kawy	„ 9.—	1 podkład pod widelce	„ 1.50

Doniesienie
na porę jesienną i zimową!
Filia Wiedeńskiej Fabryki
UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH
Heilmana Kohna i Synów
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,
poleca doborowy zapas najmodniejszych **ubiorów męskich i dziecinnych** własnego wyrobu z najlepszych materyałów krajowych i zagranicznych **po cenach fabrycznych.**

Wobec rozgałęzionego interesu naszego i sprowadzania materyału w większych ilościach śmiało twierdzić możemy, że żadna z istniejących firm nie jest w stanie z cenami naszemi konkurować, o czem Szanowna Publiczność przekonać się zechce. W składzie naszym znajdują się:
Paletoty zimowe, mężykowy, Chesterfildy, haweloki, szlafroki, ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, kożuszki, bundy do podróży, kamizelki jedwabne, spodnie, oraz **ubiory dla chłopczyków od 3 lat.**

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie **ulicy i numeru domu,** w którym **filia** się znajduje.
676 55 0 Z uszanowaniem
Heilman Kohn i Synowie
Kraków, ul. Grodzka, 9, I piętro.
Filie nasze: w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, **w Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu, Lwowie, Stanisławowie, Czerniowcach, Bielsku, Opawie i Nowym Sączu.**

LIKIER i Pigułki V. LAVILLE PODAGRA I REUMATYZM
Uzdrowienie zapewnione przez użycie **likieru i pigułek** przygotowanych przez p. **COMAR,** *ulica Saint-Claude,* 28, w Paryżu. Likier leczy bóle *czasowe o ostrym przebiegu* pigułki-bóle chroniczne. Środki te są używane od wielu lat z powodzeniem przez lekarzy i w Szpitalach. Do nabycia we wszytkich aptekach.

Wielmożna, Łaskawa Pani!
Pozwalam sobie uprzejmie zawiadomić Panią, że zakupiłem cały okrętowy ładunek
kawy
w najszlachetniejszych gatunkach i że mieszaninę **Cuby, Mokki, Perłowej** i **Złotej Jawy** po cenie **6 złr. 50 ct.** za paczkę 5 kilową przesyłam opłatnie i z odstawą do domu, dopóki zapas starczy. Zechce więc Łaskawa Pani skorzystać z rzadko nadarzającej się sposobności, aby kilo kawy dostać za **1 złr. 30 ct.**
Wysyłkę uskutecznia się za nadesłaniem należytości z góry lub za pobraniem pocztowem.
Z poważaniem
B. Altstädter,
1931 6 10 **Budapest, Elisabethring 52/a.**

Nowość.
Holandya
przez
Stanisława Bełzę.
Wydanie drugie.
Cena 1 złr. 50 centów.
Tegoż autora:
Na Śląsku Polskim.
Cena 1 złr.
Odgłosy Szkocyi.
Cena 2 złr. 2283 2 3
Za Apeninami.
Wydanie 3. Cena 1 złr. 20 ct.
Skład główny
w księgarni G. Gebethnera i Spółki.

Powróciwszy z kąpiel, otwieram, jak lat poprzednich, mój
Zakład gimnastyki
salonowej higienicznej ortopedyi pod nadzorem lekarskim, **w Krakowie**, ulica Stolarska, L. 15, I piętro, również udzielam **lekcyj szermierki** z dniem 1 października b. r.
2220 4 10 **Aleksander Weiss,** kierownik zakładu.

Dyetaryusza techniczn.
poszukuje **c. k. Starostwo w Sanoku.** Kompetenci mający się wykazać świadectwami studyów technicznych i dotychczasowej praktyki, zechcą wnieść swoje udokumentowane podania do wspomnionego c. k. Starostwa **do 5 października b. r.**
Sanok, dnia 13 września 1883.
C. k. Radca Namiestn. i Starosta
2231 2 2 *Studziński.*

Jadwiga Wacławska
Pracownia sukien i okryć damskich
przy ulicy Szpitalnej, L. 13, II piętro.
Polecam się łaskawym Paniom z wykonywaniem wszelkich robót na sezon jesienny i zimowy, a mianowicie wykonywuję **suknie, żakiety, peleryny, rotundy, płaszcze,** oraz **płaszczyki dziecinne.**
Przyjmuję także zamówienia ze swoich materyałów, które wykonywane są przez krawców według najświeższych fasonów, ręcząc za punktualne i staranne wykończenie. **Ceny umiarkowane.**
Dziękując Szanownym P. T. Paniom za dotychczasowe względy, polecam się i na dal łaskawej pamięci.
2252 2 6 Z poważaniem
Jadwiga Wacławska.

2258 **Wysoką prowizyę** 2 12
przy obrotności także **pewne utrzymanie** płacimy **agentom** za rozsprzedaż prawnie dozwolonych losów na raty. Oferty do **Hauptstädtischen Wechselstuben-Gesellschaft Adler & Comp., Budapest.**

Poszukuje się
Agenta do podróży
władającego dobrze językiem polskim i niemieckim, w celu **sprzedaży wyrobów galanteryjnych.** 2265 2 2
Zgłoszenia przyjmuje p. **Sikorski,** Plac Szczepański, L. 7, Kraków.

Winogrona deserowe.
5 klg paczka poczt. **białych winogron** złr. 1.70
5 „ „ **czarnych Isabella winogr.** „ 1.50
5 „ „ najlepszych **brzoskwiń** „ 1.60
rozsyła wolne od opłaty za zaliczką
Valentin Osana
St. Peter bei Görz. 2261 2 2

Tinct. capsici compos.
(Pain-Expeller),
wyrobu Praskiej apteki Richtera, powszechnie znany bole uśmierzający środek do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować **jedynie flaszki z ochronną marką „kotwicą" jako prawdziwe.** — **Centralny skład: Apteka Richtera pod Złotym Iwem — w Pradze.** —

Masz Pani piegi?
Życzy sobie Pani mieć **piękną, białą, aksamitną cerę?** To proszę używać:
Bergmanna liliowego mydła
(z marką ochronną „dwaj górale")
wyrobu **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Sztuka 45 ct. w aptece **Leona Rosnera, Kraków.** 1435 16 30

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 126 165 0
Jana Skorkovsky'ego
Fabryka sukna i ubrań
w Humpoletz
poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon jesienny i zimowy
Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.

Pokój
z meblami lub bez, dla **uczennic** lub **pań,** pragnących mieszkać przy rodzinie.
Ulica Kolejowa, L. I, schody na prawo, drzwi Nr 4. 2264 2 4

C. k. austryackie koleje państwowe.

Obwieszczenie.

dotyczące wspólnego rozpisania konkursu na dostawę przedmiotów dodatkowych do uniformów, przeznaczonych do uniformów dla podurzędników i sług w okręgu c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie i Krakowie.

Podpisane c. k. Dyrekcye ruchu zamierzają zapewnić sobie na przeciąg czasu **od 1 stycznia 1894 do 21 grudnia 1896 r.** pokrycie potrzebnej ilości niżej wymienionych dodatków do uniformów w drodze publicznej konkurencyi i wydają w tym celu następujące obwieszczenie:

Zapotrzebowane w wyżej podanym trzyletnim okresie czasu zapasy są w przybliżeniu następujące:

Liczba przedmiotu dostarcz.	Przedmiot		Miara jednostkowa	Dla okręgu c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie | w Krakowie miejscem odstawy jest magazyn materyałowy: w Wiedniu albo we Lwowie	w Wiedniu albo w N. Sączu	Suma całkowita
1.	Kółka jednoskrzydłe	Z metalu złoto-żółt.	para	5.000	3.000	8 000
2.	„ dwuskrzydłe z koroną cesarską		pojed.	10 000	4.000	14.000
3.	Guziki z orłem cesarskim duże		gros	420	220	640
4.	„ „ „ małe		„	370	160	530
5.	Złotem tkana firma „St. B.“		para	250	100	350
6.	Rozety	z jedwabiu złoto-żółtego	pojed.	12.000	7.500	19.500
7.	Naramienniki		para	1 300	700	2.000
8.	Uszka do naramienników		„	1.300	700	2.000
9.	Naramienniki ze sznura (dragony)		„	2 000	1.100	3 100
10.	Kółka dwuskrzydłe z koroną cesarską		pojed.	1.250	700	2 000
11.	Sznury do czapek		metr	3.500	2.200	5.700
12.	Żółte przepaski (Armbinden)		pojed.	200	100	300

Ilość powyżej podanych przedmiotów potrzebna na rok 1894 będzie oznaczona dostawcy przy zawarciu z nim kontraktu.

1. Ubiegać się o dostawę mogą tylko rzetelni i pewni przedsiębiorcy, pośrednicy, jako też osoby, nie posiadające obywatelstwa austryackiego, są od konkurencyi wykluczone.

2. Przedsiębiorcy, chcący brać udział w składaniu ofert, którzy dotąd nie podejmowali się jeszcze dostaw dla c. k. kolei państwowych, winni wykazać swoją rzetelność i zdolność wykonania zobowiązań świadectwem wystawionem przez odnośną Izbę handlową i przemysłową a względnie przez władzę polityczną (Magistrat).

Oferty wyż wspomnianych przedsiębiorców nie zaopatrzone świadectwem dotyczącej Izby handlowej i przemysłowej a względnie władzy politycznej (Magistratu), nie będą uwzględnione.

3. Wyrób tych artykułów ma się odbywać w fabrykach kierowanych przez przedsiębiorców pod kontrolą organów kolejowych.

4. Oferenci mogą się ubiegać o dostawę wszystkich wyż podanych przedmiotów dodatkowych do uniformów, albo tylko pewnych ich gatunków: mogą również podjąć się dostaw dla okręgów poszczególnych, lub wszystkich c. k. Dyrekcyj ruchu.

5. Podpisane c. k. Dyrekcye ruchu zastrzegają sobie przy ocenieniu oferty prawo swobodnej decyzyi co do oddania cząstkowego dostaw lub też odrzucenia wszystkich ofert i oddania dostaw w jakikolwiek inny dowolny sposób.

6. Jeżeli kilka osób wspólnie zamierza podjąć się dostawy, to obowiązane są wszystkie ofertę podpisać, z podaniem zatrudnienia i miejsca zemieszkania — niemniej mają wyraźnie oświadczyć, że wobec podpisanych c. k. Dyrekcyj ruchu odpowiadają „solidarnie“ za dotrzymanie zobowiązań przyjętych na siebie w kontrakcie dostawy. W ofercie należy również wymienić osobę, która ma wszystkich podpisanych jako ich pełnomocnik przez czas trwania kontraktu zastępywać wobec podpisanych c. k. Dyrekcyj ruchu.

7. Celem zapewnienia należytego dotrzymania oferty należy stosownie do art. 4. ogólnych warunków złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie równocześnie z ofertą, ale oddzielnie od niej, **wadyum,** wynoszące 5% cen żądanych za dostarczyć się mające przedmioty.

8 Oferta podpisana własnoręcznie przez oferenta ma być:

a) spisana na formularzu zawierającym spis cen, wydanym równocześnie z rozpisaniem niniejszego konkursu;

b) zaopatrzona stemplem na 50 kr.;

c) jeżeli zachodzi przypadek przewidziany w punkcie 2., ma być do oferty dołączone świadectwo rzetelności i możności wykonania zaciągniętych zobowiązań, wystawione przez dotyczącą Izbę handlową i przemysłową;

d) wreszcie ma każdy oferent w myśl § 4. szczegółowych warunków dostawy przedłożyć równocześnie z ofertą dotyczące próbki, oddzielnie zapieczętowane.

e) Ceny należy podać takie, za jakie dotyczący dostawca zobowiązuje się oddać towar w najbliższej stacyi c. k. kolei państwowych, skąd się towar odeszle we własnem przedsiębiorstwie do dotyczącego magazynu materyałowego.

9. Nie uwzględnia się ofert nie zabezpieczonych przez „wadyum , zawierających odrębne warunki, wyjątki i sprostowania, jak również nie uwzględnia się ofert spóźnionych, nie zaopatrzonych próbkami, zgłoszonych telegraficznie i takich, w których oferent oświadcza, że przyznaje zarządowi kolejowemu opust w stosunku do cen innych oferentów.

10. Formularze dla spisu cen, ogólne i szczególne warunki dostawy i próbki mogą być przeglądane u podpisanych c. k. Zarządów kolejowych.

11. Oferta jest obowiązująca dla oferenta od chwili wniesienia tejże, zaś dla podpisanych c. k. Zarządów kolejowych dopiero od chwili uwiadomienia oferenta o przyjęciu jego oferty.

12. Oferty sporządzone w myśl punktu 8. niniejszego ogłoszenia należy wnieść wraz z próbkami pod opieczętowaniem do protokółu podawczego c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie, dworzec, **najdalej do 12 godziny w południe dnia 16 listopada 1893 r.** Na kowercie ma być napis: **„Oferta na dostawę przedmiotów na uniformy, grupa ofert III, przedmioty dodatkowe do uniformów“.**

Wadyum należy, jak w punkcie 7. podano, oddzielnie od oferty w powyższym terminie złożyć do kasy c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie, na co składający otrzyma ze strony tejże kasy potwierdzenie.

13. D. k. Dyrekcya ruchu we Lwowie uwiadomi oferentów w jak najkrótszym czasie o skutku ich ofert, poleci kasie wypłacić wadya za zwrotem poświadczeń odbioru tym, którzy przy ofertach się nie utrzymali i zawezwie nabywców dostaw do złożenia kaucyi.

We wrześniu 1893.

C. k. Dyrekcye ruchu we Lwowie i Krakowie.

Najmodniejsze woalki, **Wstążki, Aksamitki, Koronki, Hafty** na płótnie, **Szlarki, Baliozy, Rysze** i **Borty** do sukien, **Marabouts, Baranki, Sznurówki, Szale** i **chustki** koronkowe, **Paski, Szpilki, Wachlarze, Grzebienie, Szczotki, Perfumy, Mydła, Pantofle, Kalosze** rosyjskie w najlep. gatunkach w dobor. wyborze poleca

Eug. Smidowicz, Kraków, Sukiennice, L. 29.

RĘKAWICZKI glace i duńskie z fabryki **J. E. Zachariasa.**

Ceny jak najniższe. 2005 5 5 Ceny jak najniższe.

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 et.** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÈME,** doza **60 ct.,** i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60** i **35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera, **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 66 37 0

Stefan Dewoniski

Międzynarodowa spedycya i zbiorowe ładunki

Wiedeń, I., Helferstorferstrasse 4.

Najszybsze ładowanie.
Najtańsza taryfa frachtowa. 655 30 0
Najwyższe refakcye.
Prowizya za stręczenie (stręczycielom).

(Własne specyalne wagony o wielkich przestrzeniach do ładowania dla zbiorowych usług do Galicyi i Bukowiny).

Perskie dywany.

Perskie dywany

we wszystkich gatunkach, w wielkim wyborze

tylko krótki czas!

Skład sprzedaży:

Kraków, Grand Hotel, ulica Sławkowska. 2269 2

Perskie dywany.

Perskie dywany.

Pierwszy galicyjski

Tattersall

IGNACEGO ZANGENA

w Krakowie, ulica Smoleńska, L. 31.

Tattersall obejmuje następujące działy:

1. Nauka jazdy konnej codziennie.
2. Specyalny kurs jazdy konnej dla kandydatów na jednorocznych ochotników c. i k. kawaleryi, z wykładem w myśl regulaminu wojskowego.
3. Wynajem koni wierzchowych i pojazdów, jakoto: półkryty faeton, landau, kareta, kutscherfaeton i t. p.
4. Zakupno remont.
5. Przyjmowanie koni na pensyę dzienną i miesięczną.
6. Tresura koni. 2178 4 12
7. Stajnia na 90 koni, w czasie jarmarku za opłatą 5 złr. od jednego konia za cały czas jarmarku, a mianowicie od sprzedanego.

MINERALNE WODY SZTUCZNE

i specyalne lecznicze

tańsze od rodzimych o 50—70%

Konces. Zakładu fabrycznego wód mineralnych

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO

w KRAKOWIE.

Vichy, poszechnie znana i zalecana.
Litowa, jedyny środek w ciernieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne jod zawierające.
Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, zaduszce i w cierpieniach przewodu pokarmowego.
Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc.
Żelazista, z pyrofosforanem żelazowym, wyborny środek w bezkrwistości i blednicy.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, hysteryi, epilepsyi, bezsenności i t. p., używana na zlecenie lekarza.
Hygieniczna, czysta szczawa w miejsce Gieshüblera, Krohndorffer i Apolinaris używana
Gieshüblerska, czysta szczawa alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny.
Kwaśna sodowa, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana.
Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się **pod kontrolą** Komisyi lekarsko-przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Zamówienia uskuteczniają się bezzwłocznie. Broszury przesyła się na żądanie franco.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego zakładu odpowiadają składem swym w zupełności wodom naturalnym. 1581 6 0

Składy w aptekach:

we Lwowie: pp Wewiórskiego, Ruckera i Lachowicza; **w Tarnopolu:** p. Krzyżanowskiego; **w Glinianach:** p. Helma; **w Mielcu:** p. Pawlikowskiego; **w Brzesku:** p. Hetpera; **w Wiśniczu:** p. Markiewicza; **w Gorlicach:** p. Rogaskiego; **w Tarnobrzegu:** p. Brudzyńskiego; **w Sanoku:** p. Gali; **w Wadowicach:** p. Macudzińskiego, **w Załoczach:** p. Małkowskiego; **w Zmigrodzie:** p. Paszkowskiego. **W drogueryach:** p. Dąbrowskiego **w Kołomyi;** p. Michnika **w Bochni. W Jaśle** w filii naszej fabryki; **w Krakowie** przeważnie w aptekach.

Fabryka instrumentów muzycznych i strun

KAROLA MAYERA

w Schönbach Nr. 1, bei Eger (Czechy),

poleca swoje przez wysokie powagi uznane za trwałe

instrumenta muzyczne

jako to: **skrzypce, celloidy, basy, gitary, cytry, mandoliny,** z drzewa i z blachy **instrumenta dęte,** w doskonałem wykonaniu, również **struny** we wszelkich gatunkach, najlepszej jakości, **po umiarkowanych cenach.**

Przesyłki uskuteczuia się za pobraniem pocztowem.

Zlecenia załatwia się szybko. 2207 2 13

B. SZABŁOWSKI w Krakowie, Sukiennice, L. 2,

wyłączny na Austro-Węgry

skład rosyjskiej herbaty karawanowej

domu handlowego **Sergiusza Perłowa w Moskwie**

poleca wyborowe herbaty po cenach praktykowanych w Warszawie i Moskwie **od złr. 1·80 do złr. 10·40 za funt w oryginalnem opakowaniu.**

Zamówienia pocztą przynajmniej 3 funtów wysyłamy franco.

Samowary z najlepszych fabryk Tulskich.

Cenniki gratis i franco. 1741 11 52

Wiedeńskie

GOTOWE UBRANIA

dla dziewcząt i chłopców.

Sukienki, płaszczyki, trykoty dla dzieci.

Bluzy dla Dam.

Artur Aprill

Kraków,

Plac Dominikański, 2.

2167 3 8

Nowość. **Cudownie piękny** Nowość

BEZ PERSKI

najlepsza, najdoskonalsza, najdłużej utrzymująca się perfuma toaletowa. Flakon 1 złr. Do nabycia **w Krakowie** u **Rud. Herliczka.** 1437 15 15

Winogrona

prawdziwe badeńskie, kuracyjne,

poleca handel pod firmą

F. Eisenberger

dawniej R. Vaternacht

Kraków, ul. Floryańska, 9.

Wysyłki zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie. 2089 8 8

Szczepy owocowe

które już rodzą, wysokopienne w koronach. Gatunki wyborowe dla tutejszego klimatu, 6-letnie. **Jabłonie, gruszki, śliwki** 1 sztuka 50 ct. **Czereśnie, wiśnie,** bardzo silne, piękne, 1 szt. 60 ct. **Agrest, pożeczki,** wysokopienne, 1 szt. 75 ct. Krzewiasty **agrest, pożeczki,** owoce duży, białe, czerwone, czarne, 1 szt. 25 ct. **Agrest,** nowe gatunki, owoce b. duży, 1 szt. 75 ct **Maliny** mięszane, 12 szt. 1 złr. **Drzewka ozdobne,** wysokopienne. **Głogi,** 1 szt. 75 ct. W razie życzenia uprasza się o wczesne zamówienia. Wysyła za zaliczką **Zarząd ogrodów w Olszy** poczta Kraków. 2118 3 6

E. Uklański.

Kilku zdolnych

krawców damskich

potrzebuje

Magazyn strojów damskich

pod firmą 2263 2 3

Marya Prauss

Kraków, ul. św. Anny, L. 3, I piętro.

Skład fortepianów, pianin i harmonium Wiktora Barabasza i Sp. w Krakowie, ul. Floryańska, L. 6, I piętro,

Instrumenta osobiście wybierane w fabrykach: w Wiedniu, Berlinie, Lipsku, Dreźnie itp. 1001 46 52

Pracownia
RZEŹBIARSKO-SNYCERSKA
BRZOSTOWSKICH
w Krakowie, Rynek główny, pod L. 6,
przyjmuje zamówienia na roboty kościelne, jako też salonowe, nadto wykonuje figury, popiersia, portrety, ornamenta, słowem wszystko, co w zakres umiejętności sztuki wchodzi.
Nadto udzielamy nauki rysunków i modelowania w drzewie. 2228 1 3
J. K. i Stanisław Brzostowscy
artyści.

Jan Lick otrzymał na swój **kamień makowski** następującej treści atest:

C. k. przemysłowa szkoła rządowa
W Wiedniu, I., Schellinggasse 13.

Do Pana
J. Licka
majstra kamieniarskiego i właściciela kamieniołomów,
w Makowie, Galicya.

Przedsięwzięte z Pańskim kamieniem próby okazały następujące rezultaty:
Waga specyficzna = 1 dm.³ waży 2.44—2.52 kg.
Siła ciśnienia:
w suchym stanie = 1296—1394 klg. na m.²
w wilgotnym stanie = 1045—1429 „ „ „
Przy badaniu wytrzymałości na mróz, dopiero po 25 razowem zamrożeniu i odtajaniu można było zaledwo dostrzedz jakieś nieznaczne ślady na zewnątrz, a że mimo to nie dostrzeżono ani najmniejszej zmiany co do siły ciśnienia, zatem okazał się ten tak już badany kamień jeszcze dalej na mróz wytrwały.
Badanie co do zużycia wykazało następujące korzystne wartości:
Zużycie za 200 obrotami brusa o 50 cm. prom. 27.71 do 29.61 gramów,
lub 11.36 do 12.19 cm.³
(Przedsięwzięte przezemnie dotychczas próby z innemi piaskowcami *) okazały przeciętnie zużycie 36 42 gramów lub 16.28 cm.³.)

Profesor **A. Haunisch** w. r.
kierownik przemysłowo-budowniczego laboratoryum. 2293 1 3

*) Popatrz wynik badań kamieni budowlanych monarchii austro-węgierskiej przez A. Haunischa, Wiedeń, 1892, nakładu C. Grüser.

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann
leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni** i **nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jako też otonię kiszek i otyłość zapomocą mięsienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2 do 4 po południu w domu Wgo Kaszmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 2285 1 5

Wyborowe gatunki
HERBAT
i OKRUCHÓW
polecają
Porębski & Zimler
w Krakowie.
Szczególnie dobrym smakiem i aromatem odznacza się **herbata mięszana,** na 3 złr. funt w. r., jest to herbata złożona z kilku odmiennych najprzedniejszych gatunków i zmieszana w różnym stosunku według własnego sposobu. 2305 1 12

Filozof chlubnie polecony, **poszukuje lekcyj w miejscu,** przygotowuje do wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich. Rezultat pomyślny **pod gwarancyą.** Bliżej pod adresem: „**An**“ poste restante **Kraków.** 2304 1 3

Nauki robót a mianowicie: białego szycia, hafu i koronkarstwa, udzielam, jak dawniej, w środy i soboty po południu. **Kornelia Mayerberg.**
Ulica Basztowa, L. 27. II piętro. 2290 1 3

SKŁAD FUTER
Antoniego Królikowskiego
w Krakowie
Plac Dominikański, L. 3,
poleca w wielkim wyborze gotowe **futra męskie** i **damskie** najświeższych fasonów, **rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania** itd.
Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reparacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych.
Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk. 2274 1 12

Ogłoszenie.

2271 1

W sprawie postępowania śledczego przeciw Arweiowi i wspólnikom — Nr. 7. I 83/92 — donosi się, iż odezwa sędziego śledczego przy tutejszym królewskim sądzie krajowym, wydana dnia 19 listopada 1892 roku, a dotycząca cygana Jana Sachorkę, wskutek tego, że ściganie przeciw niemu odwołane było, załatwioną zostaje.

Gliwice, 2 września 1893 r.

Prokurator pierwszy przy królewskim sądzie krajowym.

Ostrzeżenie.

Fabryka oleju arcyksięcia Albrechta w Cieszynie-Mostach ostrzega niniejszem przed fabrykatami, ofiarowanemi **nieprawnie** pod nazwą **„Oleju z Mostów“.** Dostawcy tych **falsykikatów** używają zazwyczaj starych beczek **z naszą sygnaturą,** chcąc w ten sposób nadać pozór prawdziwości swym falsyfikatom. 2277 1 4

Z wdzięcznością przyjęlibyśmy wszelkie w tej mierze informacye, chcąc zapobiedz **nadużyciu,** spotykającemu nasze wyroby.

Zarząd fabryki oleju arcyksięcia Albrechta w Cieszynie-Mosty.

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie
poleca:

Bandrowski E. Dr. Wykład chemii ogólnej, część II. Chemia organiczna. **1 złr. 80 cnt.**
Junosza Kl. Pająki, obrazek z życia warszawskiego. **1 złr. 60 cnt.**
Kamocka J. Bądź wola Twoja. Modlitwy i rozmyślania na wszystkie dni tygodnia i miesiąca, wydanie nowe krakowskie, **1 złr. 60 cnt., w oprawach:** w płótno, brzegi złoc. **2 złr. 20 cnt.,** w skórkę, brzegi złoc. **2 złr. 50 cnt.,** w szagr. **3 złr.,** w jucht **3 złr. 50 cnt.**
— Zdrowaś Marya. Książka do nabożeństwa dla młodego wieku, oddzielnie dla chłopców i dziewcząt, po **80 cnt.,** w oprawach: w płótno, brzegi złoc. **1 złr. 25 cnt.,** w skórkę, brzegi złoc. **1 złr. 60 cnt.,** w szagryn **2 złr.,** w jucht **2 złr. 50 cnt.**
Krajewski Wł. Dr. I. Rady i wskazówki higieniczne. II. Życiorys z portretem przez **Łańcuckiego. 50 cnt.**
Mścigniew. Pobóg, opowieść z powstania 1863 roku. **1 złr. 50 cnt.**
Niemcewicz J. Spiewy historyczne, wydanie miniat. **1 złr., w ozdobnej oprawie 2 złr.**
Rewieński. Pies, jego gatunki, rasy, wychów, utrzymanie, użytki, układanie, choroby i ich leczenie, z liczn. drzeworytami w tekscie. **1 złr. 60 cnt.,** w oprawie **2 złr. 10 cnt.**
Rohlwes. Nauka leczenia zwierząt domowych. **1 złr. 30 cnt.,** w oprawie **1 złr. 60 cnt.**
Sulima Z. L. Historya Franka i Frankistów. **1 złr. 60 cnt.**
W sprawie monetarnej. 20 cnt.
Załęski St. ks. T. J. Geneza i rozwój nihilizmu w Rosyi, wydanie **drugie pomnożone 3 złr.** 2216 3 3

JOZEF SPLICHAL
w Krakowie, ulica Sławkowska, 18,
PIERWSZA PRACOWNIA BRONI
oraz
SKŁAD BRONI ROŻNYCH SYSTEMOW
własnego wyrobu jakoteż pierwszorzędnych fabryk zagranicznych.
Broń patentowana Bittner-Weigl, oryginalna Teschnera-W. Collath.
Rewolwery i floberty w wielkim wyborze.
Wszelkie przybory myśliwskie, jakoteż do szermierki.
Łuski i patrony wszelkiego rodzaju. 1442 16 30
C. k. sprzedaż prochu i śrótu.

Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa
HERBATA ROSYJSKA
w handlu
21 5 6 0
W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej	złr. 1.40
funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu	złr. 2.50
funt „Imperial“ cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	złr. 3.50
funt wysiewków z herbat kwiatowych, najlepsza	złr. 1.20
Kawa lepsza od wszyst. „**Siriuszów**“ franco 5 kilo	złr. 9.50

Herbata z Brodów!

ALFRED BIASION
w Krakowie
Optyk c. k. Kliniki okul. Uniw. Jagiell.
magazyn założony w r. 1801,
odznaczony 8 medalami srebrnemi i dyplomem Ministerstwa handlu,
poleca P. T. Publiczności, jako najstarsza firma optyczna,
Okulary i Nanosniki (Pince-nez)
w najrozmaitszych ulepszonych oprawach,
ze szkłami francuskiemi, najdokład. szlifowanemi,
(wykonane według przepisów WW. PP. Lekarzy-Okulistów),
od 1 złr. 50 cnt.,
dalej ze szkłami **Cristalle de Roche** (du Brasille) veritable, któreto szkła w sile dysperryjnej i zupełnej bezbarwności są dotąd nieprześcignione
Szkła „Homogoine“ kombinowane sferyczne i cylindryczne
w oprawach według odległości źrenic i rozmiarów głowy, precyzyjnem szlifem dokładnie wykonywane.
Lornetki teatralne i polowe achromatyczne od 5 złr.
Lunety wyścigowe (Longue-vue-double) na dystans odległy z pierwszorzędnych fabryk francuskich.
Fabryka narzedzi chirurgicznych, maszyn ortopedycznych i bandaży
(zawsze najnowsze wzory). 1367 17 0
Zamówienia i reperacye odwrotnie. Ceny i towar bezkonkurencyjne. **Na żądanie cennik z 1000 ilustracyj.**

Suknie damskie
wykonuje w jak najkrótszym czasie
MAGAZYN MÓD St. ZAMOYSKIEJ
w Krakowie, Sukiennice, L. 19,
polecając zarazem
kapelusze damskie
w wielkim wyborze, **kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne, gorsety, parasole angielskie,** oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.
Zamówienia z prowincyi wykonuje jak najspieszniej z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**
Modele paryskie. 1489 42 0

Kurs przygotowawczy do egzaminu na jednorocznych ochotników
„Intelligenzprüfung“
rozpocznie się dnia 1 października b. r.
Honoraryum możliwie umiarkowane.
Zgłoszenia przyjmuje się z grzeczności w „Bazarze wyrobów krajowych“. 2112 9 10

Niezbędną w każdem gospodarstwie jest
Kathreinera Kneippa kawa słodowa
ze smakiem zwykłej kawy ziarnistej. 71 41 52
Ma ona ten niczem nieprzewyższony przymiot, że można odzwyczaić się od szkodliwego używania niemięszanej lub z surogatem pomięszanej kawy ziarnistej i przygotować sobie o wiele **lepiej smakującą,** a przytem **zdrowszą** i **pożywniejszą** kawę. — **Nieprzewyższony dodatek do kawy ziarnistej.**
Nadzwyczaj polecenia godny dla pań, dzieci i chorych.
Należy unikać starannie naśladownictwa.
Wszędzie można dostać — ½ kilo à 25 cent.

Kwizdy płyn przywrotczy
woda do mycia koni.
Cena flaszki 1 złr. 40 cnt.

Od **30 lat** w **stajniach dworskich** i w **większych stajniach wojskowych** i **cywilnych** w użyciu dla **wzmocnienia przed** i **przywrócenia sił po wielkich trudach, w zwichnięciach, nadwichnięciach, stwardnieniu ścięgien** itp., usposabia konia **do znakomitych usług.**

Do nabycia **w aptekach**
i **drogueryach** Austro-Węgier.

GŁÓWNY SKŁAD
Franz Joh. Kwizda
k. u k. österr. und königl. rumän. Hoflieferant, Kreisapotheker
Korneuburg bei **Wien.** 522 15 20

Należy uważać na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie
Kwizdy płynu przywrotczego.

Aparata elektryczne lecznicze
z prądem stałym i indukcyjnym
poleca 1773 19 21
K. Zieliński
mechanik i optyk, Kraków, Linia A—B, 39.

Młody, inteligentny handlowiec
Polak, przyjemnej powierzchowności, posiadający majątek, w interesie i realności, 25.000 złr., oraz stały uboczny dochód roczny 1000 złr., poszukuje, z braku znajomości, **towarzyski życia, panny,** posiadającej odpowiedni majątek. — Fotografia pożądana, za dyskrecyę ręczy słowem honoru.
Zgłoszenia uprasza nadsyłać do Admintstracyi „M. Reformy“ dla **S. S.** 2292 1 6

Dla oficerów
i urzędników państwowych!
Prawdziwe srebrne i złote borty, galony i sznury
kupują po najwyższych cenach
Louis Roessler & Co.
Wien, VII/3, Kaiserstrasse 80,
Oesterreichishe Gold und Silber-Gekrätz- u. Scheideanstalt.

Perfumami eleganckiego świata są
National-Parfüm.
Są one miłe i odświeżające, przeto także są bardzo polecane jako perfumy do chustek. Flakon 2121 z strzykawką 80 cnt i złr. 1.20. 1 2

Do nabycia **w Krakowie** u p. Maryi Jaroszewicz, ul. Floryańska, 39; **w Podgórzu** u M. Knoblauch; **w Kentach** u Karola Zakrzewskiego i A. Krzysztoforskiej; **w Wadowicach** u J. Rauchwergera; **w Oświęcimiu** u J. Singera i A. Polaczka; **w Bochni** u Pawła Niedzielskiego i J. Michnika; **w Tarnowie** u Henryka Szancera; **w Dąbrowej** Markusa Fenichela; **w Dębicy** u Judy i Sabiny Bross; **w Ropczycach** u Chiela Schönfelda; **w Kolbuszowy** u Schneidla Letztera; **w Rzeszowie** u Golde Eisena; **w Jarosławiu** u Michała Ludwiga; **w Łańcucie** u Hermanna Feuera; **w Przeworsku** u Mendla Adolfa; **w Przemyślu** u Eugen. Erbera ze Lwowa.

N. STINGLA
wiedeńskie
PIECZYWKA!
uznane za najlepsze do herbaty, wina i lodów. W suchem miejscu trzymane nie tracą smaku i dobroci całemi miesiącami i dlatego mogę je polecić najlepiej każdej rodzinie. **Cierpiącym na żołądek przez lekarzy poleconе!** Za nadesłaniem 40 cnt. wysyła się franco pudełko na próbę.
Również znakomity **chleb Grahama.**
N. Stingl & Neffe
Wiedeń, II., Circusgasse Nr. 36, Post 2. 2271 1 20

Ubogi ukończony uczeń gimnazyalny
poszukuje lekcyj w miejscu lub na prowincyi
Bliższa wiadomość pod adresem **A. B.** poste restante **Radymno.** 2270 2 3

C. k. kolejowa Dyrekcya ruchu w Krakowie.

Nr. 35357/III.

Rozpisanie dostawy.

Rozdanie dostawy niżej wymienionych materyałów potrzebnych na rok 1894 nastąpi w drodze rozprawy ofertowej a mianowicie:

1) **Cement, niegaszone wapno, ogniotrwałe cegły, glinka i mączka.**
2) **Cegły do pokrywania dachów, żwir, kamień łamany.**
3) **Materyały do oświetlania, czyszczenia i uszczelniania** (knoty, pochodnie, juta, kłaki, szmaty, wełna do czyszczenia, konopie, mydło, świece etc.)
4) **Żelazo walcowane, blacha żelazna i stalowa, stal.**
5) **Towary żelazne** (drut żelazny, linki druciane, łańcuchy, siatki druciane, nity, mutry do śrub, sztyfty etc.)
6) **Metale i wyroby metalowe** (antymon, blacha mosiężna, cynkowa, pakfongowa, drut mosiężny, plomby z ołowiu, palniki etc.)
7) **Pokosty i lakiery, farby, wyroby chemiczne, klej** etc.
8) **Towary płócienne, cerata, linoleum, jedwab i nici.**
9) **Wyroby szmuklerskie.**
10) **Wyroby powroźnicze.**
11) **Wyroby kauczukowe.**
12) **Wyroby skórzane.**
13) **Wyroby szczotkarskie.**
14) **Wyroby ze szkła.**
15) **Materyały kancelaryjne.**

Bliższe szczegóły co do potrzebnych ilości i gatunku materyałów można powziąć z formularzy ofertowych, które tak samo jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przeglądnąć i otrzymać (względnie dla zamiejscowych za przesłaniem porta) u podpisanej c. k. kolejowej Dyrekcyi ruchu.

Oferty, wypełnione na przeznaczonych do tego formularzach, ostemplowane wraz z załącznikami stemplami na 50 kr. za każdy arkusz, opieczętowane i zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę różnych materyałów“ należy wnieść do c. k. kolejowej Dyrekcyi ruchu w Krakowie najpóźniej **do 25 października b. r. do 12 godziny w południe.**

Ceny ma się podać franko jednej ze stacyi c. k. kolei państwowych wraz z opakowaniem.

W każdej ofercie musi być wyraźnie nadmienionem, że oferent zna „Ogólne warunki dostawy dla materyałów c. k. kolei państwowych“ jakoteż względnie istniejące szczegółowe warunki na przedmioty oferowane i warunki te w zupełności przyjmuje. Odnoszące się do oferty próbki należy osobno opakowane w ilości wystarczającej do wykonania próby, franko nalesłać.

Dostawa wszystkich przedmiotów ma nastąpić w ciągu roku 1894 według potrzeby na podstawie częściowych zamówień.

Każdemu oferentowi przysługa prawo być obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które dnia 25 października o 1 godzinie po południu nastąpi.

Podpisana c. k. kolejowa Dyrekcya ruchu zastrzega sobie prawo, oferty bądź na całą ilość oferowanego materyału, bądź też tylko na część takowego przyjąć lub nareszcie zupełnie odrzucić.

Oferty wniesione po wyż wymienionym terminie, albo które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają, nie będą uwzględnione. 2210 1

Kraków, 1 października 1893.

C. k. kolejowa Dyrekcya ruchu.

Z drukarni Związkowej w Krakowie Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.